C Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, SOBOTA, 8 LUTEGO 1947 R. Nr 37 (782)

Życiorys premiera J. Cyrankiewicza podajemy na kolumnie 2

Dziś w numerze

Londyński „Times" o zagospodarowaniu Ziem Zachodnich

Cały kraj manifestuje w dniu wyboru Prezydenta R. P.

Zeznania szefa rządu GG. Buhlera w procesie Fischera

Premier Józef Cyrankiewicz utworzył nowy Rząd Rzeczypospolitej

Prezydent Bierut zaakceptował skład Rządu

W dniu wczorajszym o godzinie 24-ej Prezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz przybył do Belwederu i przedstawił Prezydentowi Rzeczypospolitej listę członków Rządu Rzeczypospolitej. Prezydent Rzeczypospolitej przedstawiony Mu skład Rządu zaakceptował.

W dniu dzisiejszym Prezes Rady Ministrów przedstawi Prezydentowi Rzeczypospolitej członków Rządu w pełnym składzie.

W ciągu całego wczorajszego dnia desygnowany na stanowisko Premiera poseł tow. Józef Cyrankiewicz prowadził rozmowy z czołowymi działaczami poszczególnych stronnictw.

W godzinach rannych odbyła się konferencja z przedstawicielami władz naczelnych PPS, a przede wszystkim z ustępującym premierem Osóbką-Morawskim i wicemarszałkiem Sejmu Stanisławem Szwalbe.

Drugą część dnia poseł Cyrankiewicz poświęcił na rozmowy z czołowymi przedstawicielami SL, PPR, SD, PSL NW oraz Stronnictwa Pracy.

W godzinach wieczornych tow. Józef Cyrankiewicz odbył parogodzinną konferencję z sekretarzem generalnym PPR, tow. Gomułką-Wiesławem.

Rozmowy z przedstawicielami stronnictw toczyły się następnie dalej do późna w nocy. Po ich ukończeniu poseł Cyrankiewicz przystąpił do ostatecznego sformowania rządu.

Równocześnie w ciągu dnia toczyły się w dalszym ciągu rozmowy pomiędzy stronnictwami w sprawie projektu Małej Konstytucji.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA
Wicepremier i Min. Ziem Odzyskanych

Premier J. CYRANKIEWICZ
Sekretarz Generalny CKW PPS

W wyniku rozmów przeprowadzonych wczoraj przez tow. Józefa Cyrankiewicza z przedstawicielami klubów poselskich PPR, PPS, SL, SD, SP oraz PSL „Nowe Wyzwolenie, uzgodniona została następująca lista członków Rządu:

Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz (PPS)
Wicepremier i Min. Ziem Odzysk.—Władysław Gomułka (PPR)
Wicepremier — Antoni Korzycki (SL)
Ministrowie bez teki — W. Rzymowski (SD) i W. Baranowski (SL)

ANTONI KORZYCKI
Wicepremier

Minister Obrony Narodowej— Marsz. **Michał Rola-Żymierski.**

Minister Spraw Zagranicznych **Zygmunt Modzelewski** (PPR).

Minister Adm. Publicznej — **Edward Osóbka-Morawski** (PPS)

Minister Bezp. Publicznego — **Stanisław Radkiewicz** (PPR).

Minister Skarbu — **Konstanty Dąbrowski** (PPS).

Minister Rolnictwa i R. R.— **Jan Dąb-Kocioł** (SL).

Minister Przemysłu — **Hilary Minc** (PPR).

Minister Sprawiedliwości — **Henryk Świątkowski** (PPS).

Minister Oświaty — **Stanisław Skrzeszewski** (PPR).

Minister Pracy i Op. Społ.— **Kazimierz Rusinek** (PPS).

Minister Aprowizacji i Handlu **Włodzimierz Lechowicz.**

Kierownik Min. Żeglugi i H. Z. **Ludwik Grossfeld** (PPS).

Minister Odbudowy — **Michał Kaczorowski** (PPS).

Minister Komunikacji — **Jan Rabanowski** (SD).

Minister Poczt i Telegrafów— **Józef Putek** (SL).

Minister Lasów — **Bolesław Podedworny** (SL).

Minister Zdrowia — **Tadeusz Michejda** (SP).

Minister Kultury i Sztuki — **Stefan Dybowski** (PSL „NW").

Kierownik Min. Informacji i Prop.—**Feliks Widy-Wirski** (SP).

Marszałek Polski
MICHAŁ ROLA ŻYMIERSKI
Minister Obrony Narodowej

ZYGMUNT MODZELEWSKI
Minister Spraw Zagranicznych

HILARY MINC
Minister Przemysłu

EDWARD OSÓBKA-MORAWSKI
Minister Administracji Publicznej

JAN RABANOWSKI
Minister Komunikacji

WINCENTY RZYMOWSKI
Minister bez teki

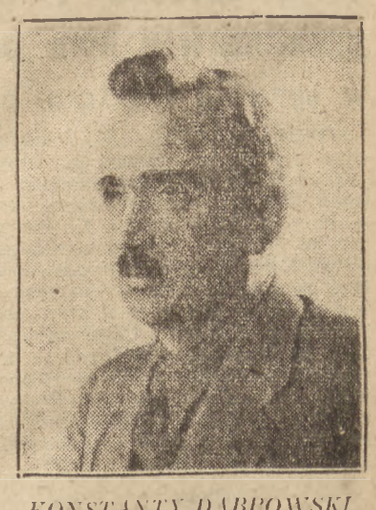

KONSTANTY DĄBROWSKI
Minister Skarbu

PREZYDENT PRACY

Sejm Ustawodawczy wybrał Bolesława Bieruta Prezydentem Rzeczypospolitej. Wybór przedstawicieli narodu padł niewątpliwie na najgodniejszego kandydata.

Bolesław Bierut przez całe swe życie walczył o wolność narodu polskiego i o prawa człowieka pracy w wolnym narodzie. Poczynając od lat najmłodszych, lat walki z carską w Polsce jeszcze przemocą — poprzez wiek męski, wiek dojrzałości, poprzez lata walki z przewagą reakcji w odrodzonej Polsce, aż po okres wielkiego patosu walki z niemieckim najazdem, tworzenia podziemnej Krajowej Rady Narodowej — Bolesław Bierut walczył o jedno i to samo: o wolną, niepodległą Polskę Ludową, Polskę świata pracy miast i wsi.

Tej Polsce poświęcił Bolesław Bierut i ostatnie — jakże płodne — lata swej działalności. Lata budowania demokratycznego państwa polskiego, lata tworzenia odrodzonego Wojska Polskiego, walki o słuszne granice Rzeczypospolitej na zachodzie, wytężonej pracy nad odbudową zniszczonego przez wojnę i rabunkową gospodarkę okupanta kraju. Nie działo się w tym okresie w Polsce nic wielkiego, w czym Bolesław Bierut, Prezydent Krajowej Rady Narodowej nie miałby swego olbrzymiego wkładu.

Orędzie Prezydenta, proste, krótkie, jasne — odzwierciedla tę właśnie Jego działalność.

Jest w nim wyznanie wiary w bohaterski nasz naród, w niezmierzoną moc twórczą, którą obdarzyła go historia, w gorącą miłość Ojczyzny, żyjącą w sercach ludu polskiego i prowadzącą w pracy nad dźwignięciem siły i wielkości Rzeczypospolitej.

Jest w nim wezwanie do jedności wszystkich Polaków — wszystkich dzieci wspólnej nam Matki-Ojczyzny. Jest zapowiedź wybaczenia. Jest wyciągnięta dłoń do tych, którzy dotąd błądzili po manowcach, a dziś chcą włączyć się do wspólnej pracy narodu.

Jest w nim — i to przede wszystkim — PROGRAM PRACY NA PRZYSZŁOŚĆ.

„Czekają nas wielkie zadania. Nadchodzące lata wypełnić musi jeszcze bardziej świadomy i wytężony wysiłek.

Musimy wyprodukować więcej towarów, wydobyć więcej węgla, obsiać więcej ziemi. Koleje muszą przewieźć więcej towarów, porty zwiększyć przeładunek.

Musimy otworzyć więcej szkół, drukować więcej książek, dźwigać z gruzów nowe gmachy, budować jasne mieszkania dla ludzi pracy.

Nie ma innej drogi wiodącej do szczęścia Narodu i pomyślności Polski".

W tych słowach ujmuje Prezydent Bierut zasadnicze zagadnienia dnia dzisiejszego Rzeczypospolitej, zasadnicze problemy polskiej rzeczywistości.

Jest to wielki program pracy dla Polski, pracy dla narodu, pracy dla człowieka pracującego w Polsce. Bolesław Bierut będzie z urzędu najwyższym kierownikiem tej pracy przez najbliższych siedem lat.

Depesza gratulacyjna Generalissimusa Stalina do Prezydenta Rzeczypospolitej

Na ręce Prezydenta R. P. Ob. Bieruta wpłynęła od Generalissimusa Stalina następująca depesza:

„Proszę przyjąć moje gratulacje w związku z wyborem Pana na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz życzenia powodzenia w Pańskiej pracy dla dobra Narodu Polskiego.

(—) J. STALIN

Odpowiedź Prezydenta Rzeczypospolitej na depeszę gratulacyjną Generalissimusa Stalina

W odpowiedzi na gratulacje Generalissimusa Stalina Prezydent R. P., Ob. Bolesław Bierut wysłał depeszę następującej treści:

„Do Prezesa Rady Ministrów ZSRR. Generalissimusa Stalina. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za pańskie cenne życzenia w związku z wybraniem mnie na Prezydenta Rzeczypospolitej".

(—) BOLESŁAW BIERUT

Francuski projekt
w sprawie rozbrojenia

NOWY JORK, 6.2 (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przyjęto rezolucję francuską na temat kontroli energii atomowej i reglamentacji uzbrojenia jako podstawę dyskusji.

Przedstawiciele Związku Radzieckiego, Australii i Kolumbii przyłączyli się do propozycji francuskiej z pewnymi zastrzeżeniami. Delegat Stanów Zjednoczonych nie przedstawił jeszcze swego punktu widzenia na tę kwestię.

Przywódca komunistów USA
udaje się do Europy

NOWY JORK, 6.2. (PAP). — Przewodniczący centralnego komitetu amerykańskiej partii komunistycznej, Foster, opuścił Nowy Jork na pokładzie statku „Queen Elisabeth", udając się do Europy.

Foster zamierza odwiedzić szereg państw europejskich z Polską włącznie, aby po powrocie do Stanów Zjednoczonych napisać książkę o zmianach społecznych i gospodarczych w Europie.

Konstytuanta włoska
za podpisaniem traktatu pokojowego

RZYM, 6.2. (Obsł. wł.). — Na wczorajszym posiedzeniu Konstytuanty komisja dla spraw traktatów międzynarodowych przyjęła oświadczenia premiera de Gasperi i ministra spraw zagranicznych, Carlo Sforza, opowiadające się za podpisaniem traktatu pokojowego 10 stycznia w Paryżu.

Komisja oświadczyła jednak, że zgromadzenie Konstytuanty zastrzega sobie prawo ratyfikowania lub odrzucenia traktatu po jego podpisaniu.

Socjaliści węgierscy
za wzmocnieniem sojuszu z komunistami

MOSKWA, 6.2. (PAP). — Agencja Tass donosi z Budapesztu o zakończeniu zjazdu socjal - demokratycznej partii Węgier. Zjazd zalecił m. inn. wzmocnienie sojuszu z partią komunistyczną, który by stworzył niezwyciężony zjednoczony front klasy robotniczej i usunął wszystkie przeszkody we współpracy obu partii. Rezolucja zaleca również oczyszczenie partii z tych czynników, które nie rozumiejąc ducha czasu, służą interesom przeciwników rewolucji.

Zgoda zastępców Wielkiej Czwórki
na bezpośrednie rozmowy czesko-austriackie
Dalsze postępy w opracowaniu traktatu pokojowego z Austrią

LONDYN, 6.2. (PAP). — Na rannym posiedzeniu czwartkowym zastępców ministrów spraw zagranicznych przerwano obrady nad klauzulami politycznymi projektu traktatu z Austrią dla omówienia roszczeń w Jugosławii wobec Austrii. Przedstawiciel Jugosławii zażądał udostępnienia delegacji jugosłowiańskiej dokumentów objętych memorandum austriackim w sprawie jugosłowiańskich żądań terytorialnych, by móc na nie odpowiedzieć.

Postanowiono, że roszczenia terytorialne Jugosławii wobec Austrii rozpatrywane będą wspólnie z żądaniami terytorialnymi Czechosłowacji. Zastępcy ministrów postanowili również wezwać w przyszłym tygodniu jednocześnie przedstawicieli Austrii i Jugosławii, by mogli oni zapoznać się nawzajem ze swymi poglądami.

Przedstawiciel ZSRR Gusiew zaproponował utworzenie specjalnej podkomisji rzeczoznawców która wysłuchałaby przedstawicieli Jugosławii i Austrii. Delegaci amerykański i brytyjski byli jednak zdania, że raczej zastępcy ministrów powinni uprzednio sami zapoznać się ze stanowiskiem tych państw, a dopiero później zdecydować czy taka podkomisja będzie potrzebna.

W związku z czechosłowackimi żądaniami terytorialnymi postanowiono wysłać do delegacji czechosłowackiej list z twierdzącą odpowiedzią na oba pytania zawarte w memorandum czechosłowackim, a mianowicie: 1) Czy zastępcy ministrów zgodziliby się na rokowania austriacko - czechosłowackie w sprawie wyrównania granicy?, 2) Czy zastępcy ministrów zaakceptowaliby porozumienie obu rządów oparte na takich dwustronnych rokowaniach?

Zastępcy ministrów porozumieli się również w sprawie zakomunikowania rządowi austriackiemu treści listu delegacji czechosłowackiej z jednoczesnym powołaniem się na art. 6 a, układu w sprawie kontroli alianckiej w Austrii, który pozwala na prowadzenie przez Austrię rokowań w tej kwestii, jakkolwiek Rada Kontrolna ma ostateczne prawo veta przeciwko każdemu porozumieniu.

W sprawie żądania Jugosławii o dostarczenie jej wyżej wspomnianych dokumentów — delegat amerykański, generał Mark Clark, oznajmił, że nie widzi potrzeby zmiany ustalonej już procedury co do „obiegu dokumentów". Wobec tego delegat amerykański wraz z delegatem brytyjskim, Hoodem, zaproponował, by delegacje austriacka i jugosłowiańska wymieniły pomiędzy sobą brakujące dokumenty. Przewodniczący delegat Francji, Couve de Murville, ma donieść zastępcom ministrów o ewentualnych trudnościach delegacji jugosłowiańskiej w uzyskaniu dokumentacji wprost od delegacji austriackiej.

Następnie powrócono do dyskusji nad klauzulami politycznymi.

W myśl zaleceń projektu brytyjskiego, lord Hood żądał włączenia do traktatu z Austrią wzmianki o uczestnictwie Austrii w wolnym porcie triesteńskim. Delegat radziecki, Gusiew, sprzeciwił się temu zaleceniu. Delegaci amerykański i francuski nie zabrali głosu.

Dalej zastępcy ministrów porozumieli się w sprawie klauzuli o formalnym uznaniu przez Austrię likwidacji Ligi Narodów. Wreszcie omawiano sprawę umów bilateralnych i wielostronnych, których sygnatariuszem było przed wojną państwo austriackie.

LONDYN, 6.2 (PAP). Wobec odroczenia wysłuchania delegacji luksemburskiej do piątku, czwartkowe posiedzenie konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych będzie poświęcone omówieniu projektu sprawozdania, które zostanie złożone Radzie Ministrów spraw zagranicznych w Moskwie.

Aby umożliwić delegacji duńskiej przybycie na czas do Londynu, wyznaczono na wysłuchanie poglądów Danii dzień 13 bm. Memorandum duńskie, które zostało doręczone zastępcom ministrów spraw zagranicznych, domaga się decentralizacji Niemiec, zabezpieczenia praw demokratycznych i mniejszościowych oraz ustanowienie kontroli międzynarodowej nad kanałem Kilońskim.

Marshall pragnie być przyjęty przez Stalina
W drodze do Moskwy zatrzyma się on w Berlinie

WASZYNGTON, 6.2. (Obsł. wł.). — Dobrze poinformowane koła waszyngtońskie oświadczają, że gen. Marshall zawiadomił Stalina, iż pragnąłby spotkać się z nim podczas konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie.

W waszyngtońskich kołach politycznych uważają, iż Stalin prawdopodobnie udzieli prywatnej audiencji każdemu z ministrów biorących udział w konferencji. Przypuszcza się, że gen. Marshall udając się do Moskwy zatrzyma się w Berlinie. Nie wiadomo jednak, czy pobyt jego w stolicy Niemiec potrwa dłużej, co pozwoliłoby mu zapoznać się z sytuacją w Niemczech, czy też natychmiast odleci do Moskwy.

Stanowisko komunistów francuskich
w sprawie przymierza francusko-angielskiego

PARYŻ, 6.2 (Obsł. wł.). Biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej ogłosiło komunikat, omawiający sprawę stosunków francusko - angielskich.

W komunikacie tym czytamy: „Biuro polityczne wysłuchało raportu w sprawie sytuacji międzynarodowej, a szczególnie w sprawie pertraktacji, związanych z przygotowaniem przymierza francusko-angielskiego.

Biuro przyjmuje przychylnie zawarcie tego rodzaju traktatu, uważa jednak, że należy uregulować różnice poglądów, które istnieją między Francją i Anglią, szczególnie w sprawie Niemiec.

Podpisanie przymierza francusko-angielskiego przed uregulowaniem tych spraw i przed otrzymaniem zapewnień, dotyczących zwiększenia dostaw węgla z Zagłębia Ruhry i jak najsurowszej kontroli sprzymierzonych nad tym Zagłębiem oraz bezpieczeństwa naszych granic — zakończyłoby się pozbawieniem Francji poważnych środków działania w przyszłych rozmowach, dotyczących sprawy Niemiec.

Plany brytyjskie wobec Niemiec
wywołują ostrą krytykę w opinii francuskiej

LONDYN, 6.2 (PAP). W kołach politycznych omawia się szczegóły brytyjskich planów rozwiązania poszczególnych problemów niemieckich, które ostatnio ujawniono. Dotyczą one w pierwszym rzędzie przyszłości Zagłębia Ruhry.

Zasadniczym założeniem planu brytyjskiego w sprawie Zagłębia Ruhry jest pozostawienie Niemcom maximum odpowiedzialności i maximum korzyści. W tym celu pragnie rząd brytyjski sprzeciwić się projektowi umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry, popierają tezę upaństwowienia przemysłu na rzecz niemieckiego rządu centralnego.

PARYŻ, 6.2 (PAP). Brytyjskie zamiary wobec Zagłębia Ruhry zostały przyjęte przez całą prasę francuską bardzo krytycznie.

„Humanité" podaje, że projekt brytyjski cieszy się już dziś cichym poparciem międzynarodowych kół reakcyjnych i niemieckich przemysłowców. Realizacja tego projektu oznacza — zdaniem dziennika — że Zagłębie Ruhry stanie się arsenałem ewentualnego bloku zachodniego, który przypieczętuje podział Niemiec.

Organ MRP „L'Aube" również potępia projekt brytyjski. Dziennik ten podkreśla, że upaństwowienie Zagłębia Ruhry i oddanie go niemieckiemu rządowi centralnemu doprowadzić może do odrodzenia niemieckiego potencjału wojennego. Kontrola, jaką proponują Anglicy, nad upaństwowionym przemysłem niemieckim, — będzie miała charakter iluzoryczny.

Półoficjalny „Monde" wskazuje na to, że plan francuski kładzie nacisk na bezpieczeństwo, podczas gdy projekt brytyjski podkreśla konieczność zwiększenia produkcji przemysłu niemieckiego.

LONDYN, 6.2 (PAP). Prasa londyńska poświęca wiele miejsca korespondencjom z Zagłębia Ruhry. Donosi ona, że gen. Robertson i gen. Clay zwiedzili Zagłębie Ruhry i odbyli rozmowy z górnikami i ich przywódcami. Pragną oni podjąć środki celem podwyższenia stopy życiowej górników i zwiększenia wydobycia węgla.

Władze brytyjskie zakreśliły sobie plan zwiększenia dziennego wydobycia węgla do 300 tys. ton, podczas gdy dziś wynosi ono 220 tysięcy.

LONDYN, 6.2 (PAP). Berliński korespondent „News Chronicle" donosi, że brytyjskie władze okupacyjne przygotowują rezerwowy plan w sprawie Niemiec. Plan ten zostanie opublikowany, o ile rokowania w sprawie Niemiec nie dadzą pozytywnego wyniku.

Plan ten przewiduje utworzenie „Czwartej Rzeszy" w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec. Korespondent zaznacza, że Francja nie aprobuje tego planu.

Prezydent Bierut
będzie przyjmować życzenia w niedzielę w Belwederze

Kancelaria Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej podaje do wiadomości, że nowoobrany Prezydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie życzenia w Belwederze w niedzielę, dnia 9 lutego br. w godzinach 10—12.

Zgłoszenia najwyżej 3-osobowych delegacji (z podaniem nazwiska i imienia) winny instytucje podać najpóźniej do piątku, dnia 7 bm. do godziny 12 telef. pod Nr 86-552.

Podziękowanie
prezydenta Auriol

Z opóźnieniem nadeszła od prezydenta Francji depesza treści następującej:

„Do Jego Ekscelencji Pana Prezydenta Bieruta. Warszawa.

Głęboko wzruszony życzeniami, które Wasza Ekscelencja zechciał nadesłać mi z okazji wybrania mnie na Prezydenta Republiki Francuskiej, śpieszę złożyć serdeczne podziękowanie.

Francja pomna jest dawnej i trwałej przyjaźni, łączącej ją z Polską. Proszę być pewnym, że nie będę szczędził wysiłków, by zacieśnić odwieczne więzy przyjaźni między obu naszymi krajami.

Vincent Auriol,
Prezydent Republiki Francuskiej"

Komitet słowiański
do Prezydenta Bieruta

Słowiański Komitet w Moskwie nadesłał na ręce nowoobranego Prezydenta R. P. depeszę następującej treści:

„Słowiański Komitet gorąco pozdrawia Pana, Panie Prezydencie, z okazji wybrania Go z woli Narodu na Prezydenta nowej, demokratycznej Polski.

Wiele Pan uczynił dla odrodzenia silnej, niepodległej Polski i dla umocnienia braterskiej współpracy narodów słowiańskich. Życzymy Panu, Panie Prezydencie, i godnemu chwały narodowi polskiemu nowych sukcesów i rozkwitu Rzeczypospolitej Polskiej".

Podpisani: Gondurow, Dzierżawin, Fadiejew, Tichonow, Rylskij, Jakub Kolas.

—«o»—

Profesor Grabski
u min. Bevina

LONDYN, 6.2 (PAP). W czasie swojego pobytu w Londynie, prof. Stanisław Grabski złożył wizytę brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Ernestowi Bevinowi.

—«o»—

Wyjaśnienie
ambasady francuskiej w sprawie notatki „Gazety Ludowej"

Sekretarz ambasady francuskiej w Warszawie, p. Laporte, złożył w dniu wczorajszym wizytę Dyrektorowi Departamentu Prasy MSZ, Wiktorowi Groszowi i przedstawił ustne demarche w sprawie wiadomości, podanej w „Gazecie Ludowej" z dnia 5 lutego br.

W wiadomości tej „Gazeta Ludowa" podkreśliła, że na inauguracyjnym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego zwracała uwagę nieobecność ambasadora Francji, p. Garreau.

Pan Laporte zakomunikował, że nieobecność ambasadora Garreau na inauguracyjnym posiedzeniu Sejmu tłumaczyć należy jedynie trwającą od kilku tygodni nieobecnością jego w Polsce. Pan Laporte podkreślił zarazem, że charge d'affaires, p. de Bausse i inni wyżsi urzędnicy ambasady francuskiej byli obecni na inauguracyjnym posiedzeniu Sejmu.

Jugosławia
nie podpisze traktatu z Włochami

PARYŻ, 6.2. (SAP). Jugosławia odmówi podpisania traktatu pokojowego z Włochami w dniu 10 lutego 1947 r., podczas uroczystego składania podpisów na traktatach z b. satelitami Niemiec.

Jak odbędzie się ceremonia
podpisania 5 traktatów pokojowych

PARYŻ, 6.2. (Obsł. wł.). — Ceremonia podpisania 5 traktatów pokojowych z b. satelitami Niemiec rozpocznie się w Paryżu w poniedziałek, dnia 10 bm., o godz. 11. Ceremonii przewodniczyć będzie min. Bidault, który wygłosi przemówienie powitalne. Następnie wprowadzeni zostaną pełnomocnicy Włoch, po czym nastąpi podpisanie traktatu.

Pierwszy złoży podpis Bidault po podpisach Byrnesa, Bevina i Mołotowa.

Podobny ceremoniał nastąpi popołudniu przy podpisaniu traktatów z pozostałymi państwami: z Rumunią o godz. 15, z Bułgarią o godz. 16 m. 15, z Węgrami o godzinie 17 m. 30 i wreszcie z Finlandią o godzinie 17 m. 45.

Przy podpisaniu tych czterech traktatów, Bidault odegra już tylko rolę gospodarza, przyjmującego pełnomocników byłych wrogich państw, ponieważ Francja nie była z tymi państwami w stanie wojny.

Przed podpisaniem traktatów przedstawiciele byłych satelitów Niemiec i ewentualnie przedstawiciele państw sojuszniczych będą mogli złożyć oświadczenia, które przełożone zostaną na język angielski, francuski i rosyjski i wciągnięte zostaną do protokółu ceremonii. Do uroczystości dopuszczeni też zostaną przedstawiciele prasy, radia i kina.

Życiorys Premiera
tow. Józefa Cyrankiewicza

Tow. Józef Cyrankiewicz urodził się w roku 1911 w Tarnowie. W czasie studiów prawniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, tow. Cyrankiewicz pracuje czynnie w szeregu stowarzyszeń studenckich — jest członkiem Zarządu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej oraz prezesem i aktywnym działaczem Zw. Pacyfistów.

W tym też okresie poświęca się pracy publicystycznej i dziennikarskiej, współpracuje z szeregiem pism lewicowych, w szczególności z najstarszym dziennikiem socjalistycznym Małopolski — „Naprzodem". Tow. Cyrankiewicz rozwija równocześnie ożywioną działalność w ruchu robotniczym. W 1935 r. wybrany zostaje sekretarzem Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS w Katowicach, nieco wcześniej wiceprzewodniczącym robotniczej organizacji oświatowej TUR na teren województwa krakowskiego.

We wrześniu 1939 r., jako oficer artylerii, tow. Cyrankiewicz bierze udział w walkach na terenie województw południowych i dostaje się do niewoli. Podczas transportu udaje mu się zbiec i powraca do Krakowa, gdzie przystępuje natychmiast do organizowania walki podziemnej z okupantem na terenie Małopolski. W 1941 r. zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu na Montelupich, po czym przewieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Natychmiast po przybyciu do Oświęcimia, tow. Cyrankiewicz nawiązuje kontakt z lewicą obozową. Jest jednym ze współorganizatorów nielegalnej organizacji obozowej, a w 1943 r. — komendantem utworzonej wówczas konspiracyjnej organizacji wojskowej.

W styczniu 1945 r. tow. Cyrankiewicz przewieziony zostaje do obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Po uwolnieniu obozu przez wojska sprzymierzone, tow. Cyrankiewicz powraca natychmiast do kraju i powołany zostaje do pracy partyjnej, jako członek CKW PPS. Na XXVI Kongresie PPS wybrany zostaje sekretarzem generalnym CKW PPS i funkcję tę pełni do dnia dzisiejszego.

Ukraina i Białoruś
przedstawią swe poglądy w sprawie traktatu pokojowego dla Niemiec

LONDYN, 6.2 (PAP). Na czwartkowym, wieczornym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych do spraw Niemiec, przewodniczący, Couve de Murville zakomunikował, że otrzymał listy od Białorusi i Ukrainy, domagające się wysłuchania poglądów przedstawicieli tych państw na traktat z Niemcami — jeśli możliwe przed dniem 9 lutego, jako że delegaci Białorusi i Ukrainy będą obecni w Paryżu dnia 10 lutego na uroczystości podpisania traktatów pokojowych z b. satelitami Niemiec. Postanowiono, że delegacja Ukrainy przedstawi swe stanowisko w piątek po Luksemburgu a delegacja Białorusi w sobotę.

Dalej zdecydowano, że sprawozdanie zastępców ministrów dla Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, przybierze następującą formę: Najpierw w sprawozdaniu figurować będzie wstęp, dotyczący poglądów rządów alianckich wysłuchanych przez zastępców ministrów. Pierwsza część sprawozdania będzie zawierała listę głównych kwestii, podniesionych przez każdy kraj w swym memorandum i w oświadczeniach ustnych.

Część druga będzie rodzajem analitycznego streszczenia pod następującymi nagłówkami: 1) poglądy rządów alianckich na główne aspekty problemu niemieckiego — rozbrojenie, demilitaryzację i kontrolę militarną, 2) problemy terytorialne, 3) kwestie polityczne takie jak denazyfikacja, demokratyzacja i struktura konstytucyjna, 4) kwestie ekonomiczne łącznie z odszkodowaniami i restytucją, 5) indywidualne roszczenia terytorialne, gospodarcze i inne, zgłoszone przez państwa alianckie.

Sprawozdanie będzie również zawierało aneksy, składające się ze wszystkich dokumentów przedłożonych przez rządy alianckie, deklaracje oficjalne jak również odpowiedzi, złożone przez przedstawicieli rządów alianckich na pytania, postawione przez zastępców ministrów.

Bułgaria odpiera insynuacje greckie
Akcja powstańców to masowy odruch ludowy

LONDYN, 6.2. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, iż przedstawiciel dyplomatyczny Bułgarii, Kuliszew, w odpowiedzi na oskarżenia greckie, iż Bułgaria popiera działalność powstańców w Grecji, stwierdził, że od 2 lat na granicy grecko-bułgarskiej nie było żadnych poważniejszych incydentów.

Przemawiając na posiedzeniu specjalnej komisji ONZ, Kuliszew podkreślił że Grecy przesadzają i zmyślają fakty oraz że greckie koła reakcyjne zagrażają życiu ludności słowiańskiej na terytorium Grecji w dążeniu do zmiany układu narodowościowego w okręgach pogranicznych. Przedstawiciel Bułgarii określił ruch powstańców w Grecji jako masowy odruch ludowy, będący reakcją na terror kół prawicowych. Wezwał on komisję ONZ do zbadania istotnych przyczyn sytuacji w Grecji, którą charakteryzują ostre konflikty, często przybierające postać wojny domowej.

Kuliszew wymienił kilkanaście wypadków przelotu przez granicę bułgarską niezidentyfikowanych samolotów, szereg pogwałceń granicy grecko - bułgarskiej przez wojska greckie oraz incydenty graniczne, wynikłe z winy greckiej straży granicznej.

—«o»—

Zastosowanie ciał promieniotwórczych
w lecznictwie

NOWY JORK, 6.2. (Obsł. wł.). — Zdaniem uczonych, prowadzących doświadczenia w zakładach energii atomowej nad jeziorem Ontario, nowe ciała promieniotwórcze wkrótce będą mogły zastąpić w leczeniu rad. Szczególnie pluton, który wchodzi w skład bomby atomowej, przedstawia wiele możliwości, a jego stopień, radioaktywności może być kontrolowany.

»TRYBUNA WOLNOŚCI« - TYGODNIK IEA
ILUSTROWANE CZASOPISMO POLITYCZNO — SPOŁECZNE
w numerze 1 (109) przynosi:
JÓZEF KOWALCZYK — Co dalej?, ŻANNA KORMANOWA — Frontem do spraw oświaty, STEFAN TARNOWSKI - Jak okiełznać imperializm niemiecki, ALEKSANDER LITWIN — Pamięci Proletariatu OSTAP DŁUSKI — Lenin a Polska i inne.
STALE DZIAŁY: Z tygodnia na tydzień, Na widowni międzynarodowej, Ruch Robotniczy zagranicą, Z życia partii, Wśród książek.
Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.
CENA 8 zł 1-2945 CENA 8 zł

Jak wygląda geografia polityczna Polski

Gdzie są główne twierdze obozu demokratycznego?

Gdzie jeszcze bronią się niedobitki PSL?

Sejm Ustawodawczy już obraduje. Wybory należą do przeszłości. Ale warto powrócić do wyborów — ściślej mówiąc, do ich wyników, aby uzmysłowić sobie jak wygląda oblicze polityczne całego naszego kraju. Rezultaty wyborów, liczone podług okręgów, pozwoliły nam na ułożenie załączonych dwóch mapek, ilustrujących rozkład sił politycznych w całym kraju.

Mapka pierwsza — to graficzne zilustrowanie odsetek głosów, które w poszczególnych okręgach padły na Blok Demokrat.

Mapka druga — to takie same zilustrowanie odsetek głosów, oddanych na PSL.

Im gęstsze kreski, tym wyższy odsetek głosów, które padły na odnośną listę.

Co mówią nam te mapki?

Mówią nam one, że na Ziemiach Odzyskanych i w głównym centrum przemysłowym kraju, w województwie śląsko - dąbrowskim PSL w ogóle niema nic do gadania. Mamy tu na mapce głosów Bloku długi czarny pas. Wskazuje on, że we wszystkich okręgach tych terenów na Blok Demokratyczny padło ponad 90 proc. głosów, a na PSL mniej niż 10 proc. Na Śląsku odsetek, przypadający na PSL, jest mniejszy od 5 proc. Okręg 40 (Katowice) dał PSL 2,5 (słowami: DWA i PÓŁ procent), okręg 41 — (Będzin) dał mu 5 proc. Na tych terenach obóz demokratyczny panuje absolutnie nad duszami ludności.

Dalsze tereny decydujących wpływów obozu demokratycznego — to część województw centralnych Rzeczypospolitej, oraz południowa część Poznańskiego i południowe Pomorze. Gęsta kratka, która pokrywa te tereny na mapce głosów Bloku wskazuje że na listy Bloku padło tu wszędzie ponad 75 proc., ponad trzy czwarte głosów.

Reszta kraju — to teren gdzie Blok uzyskał między trzema czwartymi a dwiema trzecimi głosów. Tu należy południowa część woj. łódzkiego, woj. kieleckiego, znaczna część warszawskiego.

Nigdzie nie padła na listę Bloku mniej niż połowa głosów. Mniej niż dwie trzecie głosów dało tylko część okręgów.

A PSL? Jak rozdzielają się na kraj jego wpływy?

Już pierwszy rzut oka pozwala na ciekawe stwierdzenie: oto **na osiem okręgów, gdzie PSL uzyskało 20 proc., albo więcej głosów — tylko trzy — to okręgi wiejskie** (Chełm, Siedlce i Gniezno). Pozostałych pięć — to okręgi miejskie lub mieszane z dużym odsetkiem ludności miejskiej: Warszawa, Poznań, Pabianice, Zgierz i Kraków. Największy odsetek głosów w całym kraju (27 proc.) padło na listę PSL w Krakowie, gdzie jak wiadomo chłopów jest bardzo mało.

Co to nam mówi?

Potwierdza to nam fakt przesuwania się bazy społecznej PSL. PSL — to dziś nie partia chłopska (choć gdzieniegdzie zwłaszcza na starych terenach endeckich jak Białostoczczyzna, wschodnia część woj. warszawskiego, Siedlec kie i Chełmszczyzna ma jeszcze sporo chłopów).

PSL — to **legalna wywieszka reakcji, całej reakcji** i ma najwięcej głosów tam, gdzie ta reakcja ma stosunkowo największe wpływy: wśród miejskiej kołtunerii, dawnej klienteli endeków.

Rzecz charakterystyczna: takie stare twierdze ruchu ludowego jak okręgi Tarnów i Zamość dały PSL 15 proc. i 13 proc. głosów. A więc procentowo — trochę więcej niż połowę tego, co uzyskało PSL w **mieście** Krakowie.

Nie zmienia obrazu fakt unieważnienia list peeselowskich w dziesięciu okręgach wyborczych.

W okręgach tych PSL nawoływało do bojkotu wyborów. Różnica więc między przeciętną frekwencją wyborczą w całym kraju a frekwencją w tych okręgach daje miarę wpływów PSL na ich terenie. Oto liczby:

przeciętna frekwencja w całym kraju	89.9 proc.
frekwencja okr. 4 (Przasnysz)	91.5 proc.
„ „ 6 (Łódź miasto)	89.6 proc.
„ „ 12 (Kielce)	85.8 proc.
„ „ 13 (Ostrowiec)	86.3 proc.
„ „ 14 (Radom)	82.2 proc.
„ „ 35 (Kalisz)	88.0 proc.
„ „ 42 (Bielsko)	97.9 proc.
„ „ 47 (Chrzanów)	86.5 proc.
„ „ 48 (Myślenice)	76.5 proc.
„ „ 52 (Przemyśl)	98.4 proc.

Tak więc **wpływy PSL na terenie tych okręgów wahają się między zerem a czteroma — pięcioma procentami.** Jedne Myślenice tylko dają PSL około 13 proc. I te okręgi nie ratują PSL.

Dane rezultatów podług okręgów potwierdzają niewątpliwy fakt:

PSL nie reprezentuje dziś w kraju żadnej siły postępowej, reprezentuje tylko „ginący świat" reakcji.

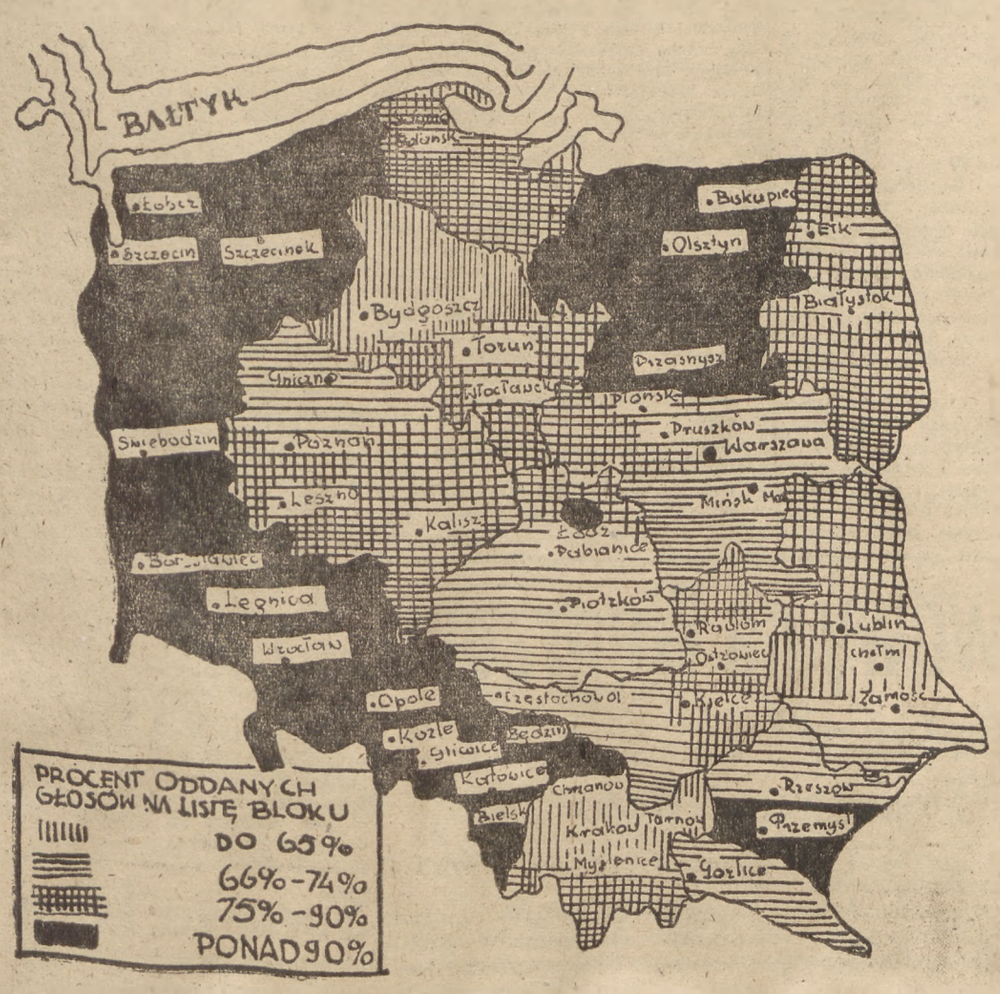

Korpus dyplomatyczny składa życzenia

Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej

W dniu 6 bm. o godz. 13 Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował życzenia od członków Korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie. Na dziedzińcu belwederskim przybywających wita kompania honorowa W. P.

W Sali Pompejańskiej ustawiają się dziekan korpusu dypomatycznego ambasador ZSRR, Lebiediew, ambasador Stanów Zjednoczonych, Bliss Lane, ambasador Wielkiej Brytanii, Cavendish Bentinck ambasador Rumunii, Raiciu, ambasador Jugosławii, Pribicevic, posłowie Czechosłowacji, Szwecji, Finlandii, Norwegii, Holandii, Szwajcarii, Danii, Bułgarii, Hiszpanii, chargé d'affaires Francji, Chin, Węgier, Turcji, Argentyny, Włoch, Belgii, Egiptu i przedstawiciel polityczny Austrii. W drugim rzędzie stoją radcy i sekretarze oraz attaché wojskowi.

O godzinie 13.10 wchodzi na salę Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie premiera Rządu Jedności Narodowej, Edwarda Osóbki - Morawskiego, ministra spraw zagranicznych, Wincentego Rzymowskiego, wiceministra spraw zagranicznych, Zygmunta Modzelewskiego, podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów, Jakuba Bermana, ministra pełnomocnego, Józefa Olszewskiego i w otoczeniu szefów kancelarii cywilnej i wojskowej.

Dziekan korpusu dyplomatycznego ambasador ZSRR, Lebiedew wygłasza następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie! W imieniu korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie i moim własnym mam zaszczyt złożyć Panu powinszowania z okazji obioru Jego na Prezydenta Rzeczypospolitej oraz życzenia wszelkich pomyślności na tym nowym wysokim stanowisku. Równocześnie w osobie Pana winszuję też bohaterskiemu narodowi polskiemu zamknięcia przejściowego okresu politycznego w jego historii, który zakończył się tak zgodnym wyrażeniem woli narodu oraz tak widocznym zjednoczeniem pod hasłem walki o pokój, o triumf demokracji, o siłę, wolność i niepodległość swego ojczystego kraju. Decyzją tą naród poski zapewnił sobie dzieło szybkiej odbudowy swojej ojczyzny, rozkwitu jej kultury i nauki, wzrostu jej potęgi.

Jestem przekonany, Panie Prezydencie, iż zarówno Pan, jak i powołany przez niego Rząd Polski znajdzie pełne poparcie ze strony postępowych sił całego świata dla szlachetnego dzieła, mającego za cel wszechstronny rozwój materialny i duchowy sił narodu polskiego, podniesienie jego dobrobytu oraz przyjaźń i wzajemne zrozumienie ze wszystkimi demokratycznymi krajami świata.

W imieniu własnym i w imieniu mojej wielkiej ojczyzny składam Panu, Panie Prezydencie, a w jego osobie również i Narodowi Polskiemu, życzenia z okazji ostatecznego ustanowienia demokratycznego ustroju w Polsce. Jest to dowodem, że ofiary, jakie naród polski poniósł w walce przeciw agresji niemieckiej oraz przeciw własnej reakcji, nie poszły na marne. Naród Polski zakończył wojnę pełnym zwycięstwem zarówno nad zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi swymi wrogami.

Winszuję bratniemu Narodowi Polskiemu tego wielkiego zwycięstwa. Życzę Panu, Panie Prezydencie, szczęścia osobistego oraz wszelkich sukcesów w dalszej pracy".

Dziękując za złożone mu życzenia, Prezydent Rzeczypospolitej odpowiada:

„Panie Ambasadorze! Panowie Ambasadorowie i Ministrowie!

Dziękuję Panom za życzenia, złożone zarówno mnie osobiście, jak i całemu Narodowi Polskiemu. Jesteśmy obecnie świadkami zamknięcia przejściowego okresu w historii Polski, który nastąpił w czasie najcięższej walki, jaką Naród Polskiemu przyszło stoczyć w obronie swego istnienia. Jak Pan słusznie podniósł, Panie Ambasadorze, Naród Polski wyszedł z tej walki zwycięsko — polska myśl polityczna znalazła obecnie kierunek zgodny z interesem Narodu i Państwa.

Pragnę zapewnić Panów, że Rzeczpospolita Polska nie pominie żadnej sposobności, by dla utrwalenia sprawiedliwego pokoju i umożliwienia swobodnego rozwoju w duchu prawdziwego postępu pogłębić i zacieśnić przyjazne stosunki ze wszystkimi narodami świata, miłującymi wolność i pokój. Dla osiągnięcia tych celów zawsze mogą Panowie liczyć na najdalej idącą pomoc moją i Rządu Polskiego".

Po części oficjalnej Prezydent Rzeczypospolitej podejmował zebranych lampką wina. Obecni byli również dyrektor departamentu Prasy i Informacji MSZ, gen. Grosz i naczelnik Wydziału Zachodniej i Północnej Europy, dr Chromecki.

CZŁONKOWIE KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO W BELWEDERZE

Korpus Dyplomatyczny składa życzenia

CZŁONKOWIE KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO W BELWEDERZE

Poseł Hiszpanii Sanches Areas składa życzenia

NA TEMATY DNIA

Ułaskawienie Rzepeckiego

To było kiedyś — bodaj że w r. 1935 czy 1936. Z okazji wyroku śmierci, w którejś ze spraw komunistycznych i wystąpień, domagających się ułaskawienia skazanych — przebywający obecnie w Londynie p. Stanisław Mackiewicz-Cat. napisał dosłownie: „POWINNIŚMY TAŃCZYĆ DOKOŁA KAŻDEJ SZUBIENICY, NA KTÓREJ W POLSCE ZAWISNIE KOMUNISTA".

To było, przypominamy, na kilka lat przed wojną. Wyroki w sprawach komunistycznych zapadały za działalność organizacyjną, za rozrzucanie ulotek, za strajki, za akcje polityczne. Próżno ktoś szukałby wtedy w aktach tych spraw materiałów dotyczących morderstw działaczy ówczesnego obozu rządowego, rabunków i grabieży, wreszcie — wywiadu wojskowego. Nielegalny ruch komunistyczny był masowym ruchem politycznym, dalekim od tego wszystkiego, co okrywa brudem i zakrzepłą krwią dzisiejsze polskie podziemie. Mimo to — p. Mackiewicz chciał tańczyć dokoła każdej szubienicy, na której zawisł komunista.

Jak wyglądałaby wolność polityczna w Polsce, gdyby u władzy znajdowali się ludzie dzisiejszego polskiego podziemia? Powiedział Anders, czy któryś z jego generałów: „ROZSTRZELA SIĘ JAKIEŚ STO ALBO DWIEŚCIE TYSIĘCY, RESZTĘ WEZMIE SIĘ ZA MORDĘ I BĘDZIE SPOKÓJ". W praktyce — cyfry byłyby prawdopodobnie wyższe. Zwycięstwo reakcji oznaczałoby wojnę domową w kraju, oznaczałoby śmierć setek tysięcy Polaków.

A zwycięstwo demokracji?

Pierwszym aktem państwowym nowowybranego Prezydenta Rzeczypospolitej było ułaskawienie oskarżonych w procesie Rzepeckiego — ułaskawienie ludzi, którzy stali na czele podziemia, walczącego bronią skrytobójczą przeciwko demokracji polskiej, przeciwko Polsce Ludowej.

A ułaskawienie to zostało poprzedzone Listem Otwartym do Prezydenta wyższych oficerów Armii Ludowej, przeciwników politycznych oskarżonych. List ten złożyli Prezydentowi czołowi peperowcy — uczestnicy walki zbrojnej z niemieckim najazdem w okresie okupacji. Podpisał ten list tow. Kliszko, członek KC PPR i przewodniczący Klubu Poselskiego PPR, tow. Bieńkowski, członek KC PPR i członek Prezydium Klubu Poselskiego PPR, tow. Albrecht, członek KC PPR i sekretarz Komitetu Warszawskiego PPR, tow. Loga-Sowiński, członek KC PPR i sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR, tow. Strzelecki, członek KC PPR i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Warszawskiego PPR, tow. Kowalski, członek KC PPR i Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Walki Młodych — by wymienić tylko część podpisanych. W liście autorzy jego — członkowie Polskiej Partii Robotniczej, niewątpliwie przodującej w walce z reakcją w naszym kraju, prosili Prezydenta o maksymalne złagodzenie kary dla skazanych i umożliwienie im powrotu do twórczego udziału w pozytywnej pracy dla kraju.

Prośba ich została wysłuchana.

Akt łaski Prezydenta oświadczy, że obóz demokracji polskiej, że nowa Polska Ludowa jest dziś dostatecznie silna, aby MÓC STOSOWAĆ ŁASKĘ w stosunku do przeciwników, aby móc iść na eksperyment zwalniania już dzisiaj ludzi, którzy do ostatniej chwili przed ich aresztowaniem byli kierownikami podziemnej akcji.

Akt łaski Prezydenta jest wstępem do amnestii, która będzie uchwalona przez Sejm jeszcze w ciągu obecnej sesji, a więc za kilka lub co najwyżej kilkanaście dni. Amnestia ta ma otworzyć drogę do twórczej, pozytywnej pracy wszystkim, którzy chcą wziąć udział w tej pracy. Polska Partia Robotnicza bierze wraz ze wszystkimi stronnictwa Bloku Demokratycznego udział w opracowywaniu tej amnestii i w pełni ją popiera.

Nasze osiągnięcia, nasze realne zdobycze w pracy dla Polski stały się argumentem, który zmienił pogląd nie tylko Rzepeckiego, od dawna stojącego na lewicy obozu „londyńskiego", ale także Szczurka - Sławbora, bliskiego z pochodzenia politycznego dawnemu Stronnictwu Narodowemu. Te zdobycze zyskują dla nas setki i tysiące wczorajszych zwolenników „Londynu".

Dlatego możemy ogłosić dziś szeroką amnestię. Dlatego uzasadniona jest nasza wiara, że olbrzymia większość amnestionowanych wróci do produktywnej pracy, do normalnego życia.

LISTY Z AMERYKI

MIODOWY MIESIĄC

Na marginesie prac 80 Kongresu

JAN GÓRSKI korespondent specjalny „GŁOSU LUDU" pisze:

NOWY JORK, w styczniu.

Otwarcie 80-go Kongresu było poprzedzone gorączkowymi naradami przywódców partii republikańskiej. Odbywały się spory rodzinne o podział miejsc, o to, komu przydzieli się najwyższe stanowiska. To tu, to ówdzie zaznaczał się jeszcze antagonizm pomiędzy Taftem a Deweyem dwoma czołowymi przywódcami republikanów, ale były to, jak zaznaczyliśmy, kłótnie domowe, wewnętrzne. Wprawdzie widać było, że o strategii partyjnej będzie decydować Taft, że on będzie głową partii, że on — jako przyszły przewodniczący komisji pracy w senacie — weźmie na siebie ciężar przeprowadzenia walki ze światem pracy w imieniu monopolistycznych interesów kapitału, ale na zewnątrz nie miało to żadnego znaczenia.

„Wielka Czwórka republikańskich senatorów"

Kiedy Kongres został otwarty, role były już dokładnie podzielone, funkcje szczegółowo oznaczone. Wielka Czwórka („Big Four") senatorów republikańskich miała zagwarantowaną kontrolę nad pracami Kongresu. Do tej „Wielkiej Czwórki" należą osławieni: Robert Taft z Ohio, Wallace White z Maine, Arthur Vandenberg ze stanu Michigan i Kenneth Wherry z Nebraska. Mieli oni zapewnione przewodniczenie w senacie, kontrolę posunięć partyjnych i kierowanie pracami najważniejszych komitetów. Oni odegrają decydującą rolę w ustalaniu linii wytycznych najbliższych poczynań Kongresu. Dorwawszy się do władzy po 14 latach, będą się starali odmienić dotychczasową politykę wewnętrzną w całym szeregu zasadniczych punktów. O ile chodzi o politykę zagraniczną, to — według oświadczenia Tafta — będzie ona kontynuacją dotychczasowej polityki, prowadzonej wspólnie przez demokratę Jimmy Byrnesa i jego najbliższego doradcę republikańskiego, senatora Arthura Vandenberga.

Biały Dom czy Kapitol?

Pierwsze posiedzenie Kongresu, pierwsze oświadczenie i wypowiedzi, orędzie prezydenta i reakcja republikańska na to przemówienie wykazują niezbicie, że punkt ciężkości polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych znajduje się nie w Białym Domu, a w Kapitolu, że o zasadniczych pociągnięciach decydować będzie nie Prezydent, ale Taft, Martin, a nawet Knutson.

Wprawdzie Prezydent w przemówieniu swoim starał się stworzyć pomost pomiędzy administracją wyłonioną z partii demokratycznej, a republikańskim Kongresem, wprawdzie zapewniał, że władze ustawodawcze i administracyjne mogą harmonijnie pracować razem, leżąc „w naszych rękach, tj. waszych i moich łącznie", ale dla nikogo nie ulega wątpliwości fakt, że decyzja leży w rękach republikanów, a nie prezydenckich.

Orędzie Prezydenta

Przemówienie Prezydenta było ukłonem w stronę republikanów, szczególnie, jeśli chodzi o rozwiązanie zagadnienia pracy.

„Większość republikańska" — pisał F. W. Parkins, waszyngtoński korespondent „World Telegramm" — interpretowała propozycje Trumana, jako uznanie podstawowych zasad republikańskiego programu w dziedzinie pracy". Senator Taft zaś oświadczył, że Prezydent w widoczny sposób „poparł połowę naszej ustawy o pracy i nie wyklucza przyjęcia drugiej połowy".

Wprawdzie Prezydent uważał, że, chcąc ukarać niektórych przywódców robotniczych, nie musi się uchwalać karnych ustaw, wymierzonych przeciwko całej klasie robotniczej, wprawdzie ostrzegał przed zbyt daleko - idącymi posunięciami w uchwalaniu ustaw antyrobotniczych, był jednak gorąco oklaskiwany przez republikanów, kiedy występował przeciwko „nieuzasadnionym strajkom" i gdy żądał, aby robotnicy wstrzymali się od żądania „nieuzasadnionych podwyżek". Prezydent domagał się utworzenia przymusowego arbitrażu i zaproponował, aby komisja dla regulowania sporów „między pracodawcą a robotnikami" składała się z 20 osób, z których 12 byłoby wyznaczonych przez Kongres, ośmiu zaś byłoby nominonych przez Prezydenta spośród przedstawicieli pracodawców, pracowników i czynnika społecznego. Prezydent wypowiedział się przeciwko szybkiemu obcięciu stawek podatkowych (Republikanie proponują zmniejszenie podatków o 20 proc. oraz wystąpił z wnioskiem o utrzymanie stałej, przymusowej służby wojskowej.

W dziedzinie polityki zagranicznej Prezydent zapowiedział, że zasadniczo będzie kontynuowana dotychczasowa polityka. W stosunku do Związku Radzieckiego, Stany Zjednoczone — jak oświadczył Truman — będą dążyły do „utrzymania zasad międzynarodowej sprawiedliwości, które znalazły swój wyraz w Statucie Narodów Zjednoczonych", zalecając jednakże uznanie niepodległości Austrii i jak najszybsze rozwiązanie sprawy Niemiec i Japonii. Prezydent podkreślił również, że Stany Zjednoczone „nie szukają dla siebie monopolu" w wykorzystywaniu i stosowaniu energii atomowej.

Reakcja republikanów

Przemówienie Prezydenta, mimo że w wielu miejscach było wyraźnie obliczone na zdobycie sympatii republikanów, nie wywołało u tych ostatnich specjalnego entuzjazmu. Nawet w dziedzinie regulowania zagadnień pracy uważali, że Prezydent nie poszedł dostatecznie daleko, mimo, że poparł ich stanowisko, że liczył się wyraźnie z wolą Tafta, że wzywał do współpracy i chciał dać na to dowody dobrej woli, że patetycznie zawołał: „Okażmy cierpliwość i wolę wspólnego dokonania tego wielkiego dzieła".

Wprawdzie któryś z dziennikarzy amerykańskich uważał, że stosunki pomiędzy Prezydentem, a większością republikańską ułożą się dobrze, wprawdzie nazwał obecny okres „honey moon" (miodowym miesiącem), to należy zdać sobie sprawę z tego, że stosunki te będą dobrymi jedynie w tym wypadku, gdy Prezydent w trakcie dalszych prac Kongresu będzie szedł na rękę większości republikańskiej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Tafty i Vandenbergi mając za sobą większość Kongresu, nie będą szli na ustępstwa i zechcą w sposób zdecydowany przystąpić do realizacji programu wielkiego kapitału, do realizacji programu swoich mocodawców, którzy po długich latach klęski, potrafili zwycięsko przeprowadzić batalię wyborczą.

Nie ulega też wątpliwości, że postępowe siły społeczeństwa amerykańskiego, poparte przez wielomilionowe masy uświadomionych i zorganizowanych robotników, podejmą zdecydowaną walkę celem położenia tamy postępowi reakcji amerykańskiej, celem uniemożliwienia Taftowi i jego towarzyszom realizacji ich programu.

Po ultimatum angielskim

Palestyna w oczekiwaniu stanu wojennego

Korespondent Agencji France-Presse pisze z Jerozolimy

Gdy generał Barker, głównodowodzący wojsk brytyjskich w Palestynie, zatwierdził w dniu 24 stycznia wyrok śmierci na młodego terrorystę żydowskiego, Grünera, zapoczątkował tym samym najpoważniejszy kryzys, jaki dotąd przeżywała Palestyna. Kryzys ten osiągnie zapewne swój punkt kulminacyjny w przyszłym tygodniu i trudno przewidzieć, kiedy nastąpi uspokojenie.

Zaczęło się od uprowadzenia majora Collinsa i sędziego Windhama, jako zakładników, którzy mieli odpowiadać za życie Grünera. Zostali oni uwolnieni, a skazańcowi odroczono termin egzekucji. Ale dramat nie skończył się na tym, ponieważ Grüner odmówił podpisania prośby o ułaskawienie do Królewskiej Rady Przybocznej, oświadczając, że „nie uznaje żadnej władzy brytyjskiej". Upiera się on przy tym stanowisku, pomimo nalegań swych adwokatów, mimo przekazanych telefonicznie z Ameryki próśb siostry i mimo żądania rabinów. Do ustąpienia mógłby go nakłonić jedynie rozkaz organizacji, do której należy, ale ta nie chce wydać podobnego rozkazu. Pozdrowienie dla Grünera, które terroryści nadali przez radio, brzmiało raczej jak pożegnanie.

Ocalić od śmierci może go więc tylko Wysoki Komisarz sir Allan Cunningham, korzystając z przysługującego mu prawa łaski. Cunningham uchodzi za człowieka zrównoważonego i ożywionego szczerą chęcią pojednania.

Tymczasem rezultatem obrad londyńskich było ultimatum, skierowane do Agencji Żydowskiej. Władze brytyjskie zażądały, by Agencja Żydowska w 8-dniowym terminie wypowiedziała się, czy wyda ludności żydowskiej polecenie współpracy z policją i wojskiem, celem stłumienia działalności terrorystycznej, czy też nie. Nie zaznaczono wprawdzie jakie będą sankcje w wypadku odmowy, ale nie ulega wątpliwości, że wprowadzony zostanie stan wojenny, którego groźba już dłuższy czas ciąży nad krajem.

Dzielnice Jerozolimy, zamieszkałe przez Anglików, zostały odgrodzone zasiekami z drutów kolczastych, a we wtorek z rana rozpoczęła się, wbrew gwałtownym protestom, ewakuacja kobiet i dzieci brytyjskich z Palestyny. To niezwykłe wydarzenie wywołało żywe zaniepokojenie w kraju.

Co będzie dalej? Terroryści głoszą stale, że ani stan wojenny, ani groźby nie powstrzymają ich działalności. Nawet, gdyby Agencja Żydowska zgodziła się na żądanie ultimatum, to czy będzie ona w stanie dotrzymać zobowiązania? Czy usłuchają jej członkowie „Hagany" — szczególnie młodzi? Ale taki stan rzeczy nie zaistnieje, bo należy sądzić, że Agencja Żydowska odrzuci ultimatum, twierdząc, że nie może wymagać od wszystkich Żydów, by stali się donosicielami.

Egzekucja Grünera pociągnie za sobą natychmiastowe następstwa. Ale nawet w wypadku złagodzenia kary, terroryści mogą prędzej, czy później wznowić działalność, a wtedy cały kraj objęty zostanie stanem wojennym i dotknięty różnego rodzaju represjami. Skutki będą tak ciężkie, że — jak się wyraził pewien wysoki urzędnik brytyjski — trzeba będzie 25 lat, by usunąć ich ślady.

Poważny niepokój ciąży dziś nad Palestyną. Zaniepokojenie jest powszechne, ponieważ wszystkie grupy ludności przeczuwają bliskość zarządzeń politycznych i wojskowych, które mogą w mniejszym lub większym stopniu dotknąć wszystkich bez wyjątku mieszkańców kraju. Ale największe niezadowolenie panuje niewątpliwie wśród ludności żydowskiej, która już od dwóch dni cierpi z powodu rekwizycji i szeregu domów mieszkalnych dla celów wojskowych.

Wysiedlenie kilku tysięcy osób z ich mieszkań i przemiana całych bloków domów na dzielnice obronne — oto obraz jaki przedstawiają dziś miasta palestyńskie: Jerozolima, Tel Aviv i Haifa. Szczególnie w Jerozolimie zmiany rzucają się w oczy, a utworzenie czterech „ufortyfikowanych obozów" w samym centrum miasta wywołało wiele wzburzenia i zamieszania.

Wysiedleni mieszkańcy muszą szukać chwilowego pomieszczenia u znajomych, co przedstawia znaczne trudności ze względu na chroniczną ciasnotę mieszkaniową w tych miastach.

Delegacje chodzą do różnych władz, protestując przeciw tym zarządzeniom, które mogą mieć poważne następstwa gospodarcze. Wedle doniesień dzienników, Wysoki Komisarz miał oświadczyć jednej z delegacji, że rekwizycji tych nie należy uważać za zarządzenie represyjne, ale, że chodzi tu o dawno opracowany plan wojskowy, którego wprowadzenia w życie nie można było dłużej odwlekać.

W kołach żydowskich jednak przypominają w związku z tym oświadczenia innych przedstawicieli władz, według których cała odpowiedzialność spada na tych, którzy wywołali niepokoje.

Tak więc ludność Palestyny oczekuje początku przyszłego tygodnia i ewentualnego wprowadzenia stanu wojennego. Tymczasem w kraju krążą najróżnorodniejsze domysły na temat londyńskich decyzji politycznych.

Spisek antypaństwowy na Węgrzech

a partia „drobnych posiadaczy"

Uchwała biura politycznego Partii Komunistycznej Węgier

W centralnym organie węgierskiej partii komunistycznej „Sabat Nep" opublikowano rezolucję biura politycznego tej partii w sprawie spisku antyrepublikańskiego i sytuacji wewnętrzno - politycznej w kraju.

W rezolucji jest mowa o tym, że biuro polityczne „wita wydajną pracę organów bezpieczeństwa państwowego i domaga się energicznego kontynuowania śledztwa w celu całkowitego wykrycia spisku, aby zbrodniarze jak najprędzej mogli stanąć przed sądem. Biuro polityczne uważa, że spisek był poważną próbą obalenia republiki węgierskiej, co przyznają już obecnie nawet oficjalne oświadczenia partii drobnych posiadaczy. Mimo to próby zmniejszenia znaczenia spisku nie ustały dotąd i mają na celu przeszkodzenie w zdemaskowaniu niewykrytych dotąd kontaktów spiskowców".

Zaznaczywszy, że „węgierskie siły demokratyczne prawie przez cztery tygodnie czekały cierpliwie, by partia drobnych posiadaczy wyciągnęła wnioski polityczne z wykrycia spisku", biuro polityczne w rezolucji swej konstatuje, że całe kierownictwo partii drobnych posiadaczy nie usunęło z partii nawet byłych deputowanych, o których śledztwo zebrało kompromitujące dane.

„Na przywódcach partyjnych partii drobnych posiadaczy — mówi się dalej w rezolucji — spoczywa wielka odpowiedzialność za to, że mimo ostrzeżeń poddali się w swej partii poważnemu, często decydującemu wpływowi polityczne mu elementów, wrogich interesom i dążeniom chłopstwa węgierskiego. W interesach umocnienia demokracji należy niezwłocznie wyeliminować te elementy, nie zważając na osoby, z frakcji parlamentarnej partii drobnych posiadaczy, z frakcji municypalnych, z organizacji i organów prasy i z rządu".

Zapewniwszy chłopów i innych demokratów — członków partii drobnych posiadaczy o swym niezmiennym zaufaniu i pragnieniu współpracy z nimi, biuro polityczne oświadcza na zakończenie, że nawołuje ono wszystkich stronników demokracji wraz z komunistyczną partią węgierską do domagania się całkowitej likwidacji spisku i zdecydowanego wyciągnięcia wniosków politycznych, wypływających ze spisku.

BUDAPESZT, 5.2. (Obsł. wł.). — Komitet, którego zadaniem było oczyszczenie grupy parlamentarnej partii „drobnych posiadaczy" postanowił wczoraj wykluczyć z partii 13 deputowanych i 8 byłych członków parlamentu, oskarżonych o udział w niedawno wykrytym spisku antyrepublikańskim. Pięciu posłów, należących do prawego skrzydła „drobnych posiadaczy" wystąpiło z partii.

Surowe kary

w Hiszpanii

za udzielenie podwyżek robotnikom

Paryski tygodnik „Action" donosi, że frankistowski gubernator Barcelony kazał ogłosić we wszystkich pismach następujące ogłoszenie:

„Dają się zauważyć pewne przejawy buntu wśród robotników przemysłu włókienniczego, którzy domagają się podwyżki płac w przedsiębiorstwach, w których pracują. W niektórych wypadkach podwyżki te zostały im przyznane, co wywołuje anarchię w systemie wynagradzania robotników tej gałęzi przemysłu. Władze administracyjne w porozumieniu z delegacją Min. Pracy ogłaszają, że przemysłowcy tekstylni winni bezwzględnie wstrzymać się od przyznawania jakichkolwiek podwyżek robotnikom, niezależnie od tego, jaką ci ostatni przyjmują postawę. Przemysłowcy, którzy nie zastosują się do tego zarządzenia i podwyżek udzielą, zostaną surowo ukarani".

—«o»—

NIEZWYKŁY SUKCES POLSKI

Londyński „Times" o zagospodarowaniu Ziem Zachodnich

Londyński dziennik „Times" zamieścił artykuł na temat polskich Ziem Odzyskanych, w którym czytamy:

„Każdego, kto zwiedza polski zachód, uderza szybkość, z jaką Polacy skolonizowali te rozległe obszary. Niemiecki charakter tych ziem, dawniej tak silnie zaznaczony, teraz zupełnie znikł. Kraj stał się po prostu przedłużeniem Polski, a atmosfera jego jest wybitnie słowiańska.

W miastach takich jak Wrocław, Szczecin, Wałbrzych, Rychbach i po wsiach— wszędzie zastąpiono niemieckie nazwy ulic i napisy—napisami polskimi. Wszyscy mówią po polsku tam, gdzie przed rokiem można się było porozumieć tylko po niemiecku. Ludzie spotykani na ulicach, w restauracjach i w biurach, to wszystko Polacy. Niemcy, którzy jeszcze pozostali, stanowią mało dostrzegalną mniejszość. Starają się jak najmniej mówić w swym języku, a swą zewnętrzną działalność ograniczają do wychodzenia na rynek, celem sprzedaży urządzenia i odzieży przed ostatecznym opuszczeniem kraju.

To, czego dokonano w dziedzinie osadnictwa, graniczy wprost z cudem. W ciągu jednego roku przewieziono — nie raz z bardzo znacznych odległości — i osadzono na tych terenach 3.286.000 ludzi.

Wedle cyfr podanych przez Min. Ziem Odzyskanych ludność polska na tych ziemiach stanowi 4.286.000, w tym milion Polaków, którzy tam zawsze mieszkali.

Przed wojną ziemie te zamieszkiwało, wedle polskich statystyk, ponad 6 milionów Niemców, z których 2/3 uszło w ślad za cofającą się armią niemiecką w r. 1945. Większa część tych, którzy pozostali, została już wysiedlona do Niemiec a reszta oczekuje na wyjazd w najbliższym czasie.

Uwzględniając nawet 50.000 Polaków, których przybycia oczekuje się z terenów włączonych do Rosji (wraz z terenami dawnej Litwy) i znaczną liczbę tych, którzy powinni powrócić z różnych krajów europejskich, wiele czasu jeszcze musi upłynąć, zanim ziemie te osiągną przedwojenny stan zaludnienia. Polskie władze są może zbyt optymistycznie nastrojone pod tym względem, ale z drugiej strony należy wspomnieć, że ostatnio dał się zauważyć silny prąd reemigrantów z Francji w kierunku Śląska. Polacy tamtejsi zdecydowali się na powrót na wieść o dobrych warunkach, jakie czekają ich na Ziemiach Odzyskanych.

Ziemie te stanowią bogatsze i lepiej zagospodarowane tereny rolnicze, niż ziemie, które Polska musiała odstąpić na wschodzie. Ze stojących do dyspozycji 12 milionów akrów (5 milionów ha) ziemi ornej większa część została podzielona na drobne prywatne gospodarstwa chłopskie o obszarze od 17—36 akrów. Podobnie jak i w pozostałej części Polski, nie widać tu wcale tendencji do wprowadzenia kolektywnej gospodarki. Państwo zatrzymało w swych rękach 300 większych majątków rolnych, które będą uprawiane przy zastosowaniu nowoczesnych metod.

Polacy nie mieli do tej pory okazji wykazania swych zdolności kolonizacyjnych. Potrzeba będzie co najmniej jednego pokolenia, by móc na podstawie osiągniętego poziomu życia i dobrobytu ocenić ich powodzenie w tej pracy. Ale już w pierwszym stadium ponowne osiedlenie ludności przekraczającej 3 miliony i to w okresie, gdy brakło wszelkich urządzeń i udogodnień, odbudowa i organizacja miast, wsi, fabryk i gospodarstw wiejskich — stanowią niezwykły sukces Polski".

Reakcja emigracyjna rozczarowana

Polska otrzyma pomoc amerykańską

Z Londynu donoszą:

Korespondent amerykański „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza" twierdzi, że Departament Stanu przygotował szereg wniosków, dotyczących zagadnienia pomocy amerykańskiej dla Polski. Wnioski te nie idą po linii nakreślonej przez część prasy amerykańskiej, domagającej się zastosowania „sankcji ekonomicznych" wobec narodu polskiego.

„O ile moje nieoficjalne wiadomości potwierdzą się — pisze korespondent — to okaże się, że w łonie Departamentu Stanu zwyciężyły poglądy, sprzyjające idei pomocy amerykańskiej dla Polski. Pomocy tej nie otrzyma prawdopodobnie ani Jugosławia, ani Bułgaria, Rumunia czy też Czechosłowacja.

Departament Stanu doszedł do przekonania, że „zdumiewająca siła i witalność narodu polskiego, wykazana w postępach odbudowy gospodarczej, zasługuje na udzielenie pomocy z zewnątrz".

Przywódcy faszystów angielskich

na wysokich stanowiskach w przemyśle i komunikacji

Gazeta „Daily Worker" donosi o działalności faszystów angielskich. Przywódca brytyjskiego związku faszystów W. D. Donovan, będący poprzednio pomocnikiem kierownika brytyjskiego związku faszystów i A. Raven Thomson, były kierownik organizacji faszystów brytyjskich w sprawach politycznych, zajmują obecnie — jak pisze gazeta — wysokie stanowiska w nowym towarzystwie lotniczych linii komunikacyjnych.

Donovan jest generalnym dyrektorem towarzystwa „London Aero and Motor Services Limited", zaś Thomson — kierownikiem działu reklamy tegoż towarzystwa, które obsługuje linie powietrzne, łączące Anglię z Grecją, Hiszpanią i Jugosławią. Redaktorem biuletynu tego towarzystwa, wydawanego w drukarni „Handel Press and Wire" w Londynie jest Wiktor Bardgess, który podczas wojny był internowany na mocy art. 18b ustawy o obronie państwa. Bardgess i Thomson są obecnie najaktywniejszymi propagatorami faszyzmu i często przemawiają na wiecach, organizowanych przez faszystów.

Nowa metoda

obróbki stali

Radzieccy fachowcy zastosowali nową metodę otrzymywania stali bezpośrednio z rudy. Metoda ta okazała się wydajniejszą od wszystkich dotychczas stosowanych.

Członek Akademii Nauk, Iwan Bardin w wywiadzie udzielonym prasie oświadczył, że metoda ta, świadcząca o talencie i pracowitości radzieckich metalowców, jest wielkim krokiem naprzód w rozwoju metalurgii. Zakłady metalurgiczne na południu będą otrzymywały wysokiej wartości stal bezpośrednio z pieców hutniczych. Równocześnie dzięki tej metodzie otrzymywać się będzie różne gatunki miękkiej stali o szerokim zastosowaniu w przemyśle.

Do tego rodzaju przeróbki nadaje się ruda o wysokim procencie żelaza. Zaoszczędzi to pracy i wydatków związanych z kosztownym procesem przetapiania żelaza. Obecnie uwaga fachowców skierowana jest na wypracowanie najekonomiczniejszego sposobu przeprowadzenia tego procesu. (RAP).

—«o»—

Konferencja

byłych królów

Przebywający dotąd w Argentynie w dłuższej podróży „kuracyjnej", były król Jugosławii, Piotr, przybył do St. Moritz, gdzie spotkał się i odbył konferencję z byłym królem rumuńskim, Karolem. Szwajcarski dziennik „Vorwaerts" omawiający tę konferencję zaznacza, że „zapewne jest to jedno z tych spotkań, które nie wywołają żadnych zmian na naszym globie".

DZIEŃ WARSZAWY

POGODA

Prognoza na dzień 7 bm. Na ogół dość pogodnie, gdzieniegdzie jeszcze zanikające opady śnieżne. Mroźno (nocą temp. od — 12 do —25 stopni. Słabe, lub umiarkowane wiatry płdn. i płn. - wsch.

UWAGA ZWIĄZEK UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ!

Zarząd Główny Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację zawiadamia, że wszyscy członkowie Związku mają się zebrać w dniu 9.2 br. (niedziela) punktualnie o godz. 9 w Zarządzie Wojewódzkim Związku — ul. Jasna 17 — celem wzięcia udziału w defiladzie i uroczystościach związanych z wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej. Ze względu na doniosłość i ważność uroczystości obowiązkowa jest obecność wszystkich członków, jak również członków Akademickiego Koła Związku. Pożądane jest, aby członkowie Związku stawili się w mundurach.

WYCIECZKA DO ZAKŁADÓW OGRODNICZYCH

W niedzielę, dn. 9 lutego br. odbędzie się wycieczka do Zakładów Ogrodniczych i Cieplarń St. Ruchowskiego w Ursusie. Zbiórka o godz. 9.45 na Dworcu Głównym odjazdowym koło kas podmiejskich. Koszt przejazdów w obie strony 24 zł. Uczestnictwo — 10 zł członkowie i młodzież — 15 zł goście. Powrót o godz. 14. Prowadzi p. St. Gabdyszewski. Przewodnik posiada zielona opaskę.

PAPIEROSY NA KARTKI

Na kupony Nr 16 i 17 kart lutowych I kategorii wydawane będzie po 100 sztuk papierosów na każdy kupon: „Bałtyk", „Triumf" (3 zł sztuka) i „Wolność" (2 zł sztuka).

RECITAL OLGI DIDUR

W najbliższą niedzielę, 9 bm. o godz. 18,15 w sali widowiskowej Polskiej YMCA przy ul. Konopnickiej 6, odbędzie się recital śpiewaczy znanej artystki estradowej, OLGI DIDUR.

Przy fortepianie Tatiana Wojtaszewska.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12, tel. 8.82.90, w godz. od 9 do 17.

Waszawa manifestuje w dniu wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

W odpowiedzi na wieść o wyborze na pierwszego Prezydenta Odrodzonej Polski Ludowej Bolesława Bieruta, w licznych zakładach pracy, fabrykach, instytucjach odbyły się zebrania pracowników.

W Gazowni Miejskiej licznie zebrani robotnicy i pracownicy w skupieniu wysłuchali Orędzia Prezydenta, odczytanego przez prezesa rady zakładowej.

Okrzykami na cześć Prezydenta i przywódców ruchu ludowego demokratycznej Polski, zakończono zebranie.

Gorąco manifestowali robotnicy **Zakładu Wodociągów i Kanalizacji,** przerywając owacjami na cześć Pierwszego Obywatela R. P. przemówienie przedstawiciela związku zawodowego.

Równie żywiołowe owacje towarzyszyły przemówieniu przedstawicieli związku i robotników w **Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych** na Czerniakowskiej. Tak samo pracownicy Związku **Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem"**, wysłuchawszy Orędzia dali wyraz swym uczuciom, gdy do zgromadzonych przemawiał dyrektor Żerkowski, uwypuklając historyczne znaczenie okresu, jaki przeżywa kraj.

Pracownicy samorządowi uchwalili wśród niemilknących oklasków wysłać depeszę do Prezydenta Bieruta, przyrzekając stać wiernie pod sztandarami demokracji w jej walce z siłami wstecznymi. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

Fabryki i zakłady pracy na Grochowie przerwały pracę na sygnał syren fabrycznych o godz. 13, po czym odbyły się zebrania w fabrykach: **Wedel, Perun, Państwowe Zakłady Konfekcyjne, Państwowe Zakłady Optyczne i innych.** Manifestacjami na cześć Prezydenta zakończono wiece.

Karabinów Gerlach, w Państwowej rut" rozlega się w zajezdni M. Z. K. na Młynarskiej, **w Państwowej Fabryce** mokracji i oddać wszystkie siły odbudowie kraju i utrwaleniu zdobyczy demokracji w jej walce z siłami wstecznymi. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

Fabryki i zakłady pracy na Grochowie przerwały pracę na sygnał syren fabrycznych o godz. 13, po czym odbyły się zebrania w fabrykach: **Wedel, Perun, Państwowe Zakłady Konfekcyjne, Państwowe Zakłady Optyczne i innych.** Manifestacjami na cześć Prezydenta zakończono wiece.

Karabinów Gerlach, w Państwowej Chłodni. Mieszkańcy ul. Wroniej poza swymi zakładami pracy zebrali się na wiecu, by wysłuchać odczytanego im Orędzia Prezydenta.

×

Również w poszczególnych ministerstwach odbyły się walne zgromadzenia pracowników, na których wysłuchano Orędzia i przemówień. W Ministerstwie Rolnictwa przemawiał wiceminister Bieniek, gorąco oklaskiwany przez zgromadzonych.

Inteligencja pracownicza łączy się z Warszawą robotniczą we wspólnym zrozumieniu doniosłości chwili.

Nareszcie!

Ochrona pracujących przy rozbiórce domów

W związku z ukazującymi się w prasie uwagami krytycznymi na temat nieprzestrzegania przepisów bezpieczeństwa pracy przy rozbiórkach i budowie domów w Warszawie oraz zachodzącymi coraz częściej nieszczęśliwymi wypadkami z tego powodu — Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej informuje nas, że „Przepisy bezpieczeństwa pracy przy robotach rozbiórkowych i wyburzeniowych" zostały już opracowane i w najbliższym czasie ukażą się w formie rozporządzenia w „Dzienniku Ustaw R.P.".

Warszawa przyszłości w planach BOS

Kiedy doczekamy się realizacji wspaniałych zamierzeń?

O projektach urbanistycznych BOS dotyczących dzielnicy Śródmieścia, Bielan i Mokotowa pisaliśmy już w zeszłym tygodniu. Podawaliśmy plan ogólny. Po otrzymaniu dokładnych danych możemy zapoznać naszych czytelników ze szczegółowymi projektami budowlanymi.

DRAPACZ CHMUR BĘDZIE ODBUDOWANY

Główną arterią śródmieścia będzie Nowy Świat, przy tym o ile na Nowym Świecie budynki odremontowywane lub nowopostawione mogą być trzypiętrowe to na ulicy Mazowieckiej i Jasnej można będzie stawiać domy cztero lub pięcio kondygnacyjne. Drapacz chmur na Pl. Napoleona odbudowany będzie całkowicie w pierwotnej postaci.

Przewiduje się budowę lokali biurowych, w których pomieści się około 28.000 urzędników.

Największe trzy bloki na tym odcinku — to kompleks budynków Banku Narodowego, wzniesiony na terenie dawnej poczty, Ministerstwo Skarbu — w granicach ul. Czackiego, Świętokrzyskiej oraz Poczta Główna — na miejscu dawnego lombardu.

Wzdłuż Mazowieckiej ciągnąć się znów będzie szereg sklepów, salonów wystawowych i lokali rozrywkowych. Śródmieście połączone będzie z innymi dzielnicami kolejką szybkobieżną, przebiegającą głównymi arteriami przelotowymi.

DOMKI W OGRODKACH

Bielany, jako dzielnica peryferyjna, będą miały typowy charakter osiedla mieszkaniowego. Na osi ulicy Marymonckiej, Żeromskiego, Szregera oraz Przybyszewskiego ciągnąć się będą szeregiem jednopiętrowe domki rodzinne.

Zabudowa ta obliczona jest na około 3.000 nowych mieszkańców. Domki będą się składały z mieszkań 2—3 izbowych. Każdy z nich posiadać będzie własny ogródek, a dla bloku kilkunastu domków urządzony będzie większy, wspólny ogród.

W osobnych kompleksach budynków mieścić się będą szkoły powszechne, przedszkola, żłobki, ogródki jordanowskie oraz tereny sportowe.

Bielany połączone będą ze śródmieściem kolejką szybkobieżną, biegnącą po nowej, głównej arterii przelotowej.

WIELKIE HALE TARGOWE PRZY AL. NIEPODLEGŁOŚCI

Mokotów, który już w chwili obecnej posiada zdecydowany charakter dzielnicy mieszkaniowej, podzielony będzie na cztery osiedla. Jedno z nich mieścić się będzie w granicach: Al. Niepodległości, Madalińskiego, Boboli i Rakowieckiej; drugie — w granicach Madalińskiego, Puławskiej i Wiktorskiej; trzecie — w granicach Puławskiej, Rakowieckiej, Alei Niepodległości i Madalińskiego; czwarte w granicach Boboli, Madalińskiego, przedłużenie Wiktorskiej i Alei Niepodległości. Wzdłuż ul. Puławskiej i Rakowieckiej ciągnąć się będzie szereg sklepów.

Nowowybudowany bazar przy ul. Dworkowej mieścić się tam będzie tylko przejściowo do czasu, gdy przy Alei Niepodległości wybudowane będą wielkie hale targowe.

Warsztaty rzemieślnicze rozmieszczone będą natomiast wzdłuż ul. Madalińskiego. Każde osiedle posiadać będzie kompleks gmachów na lokale rozrywkowe, kina, czytelnie itp.

Dzielnica południowa połączona będzie ze śródmieściem kolejką szybkobieżną, przebiegającą Aleją Niepodległości i Puławską. Pomocniczą rolę w komunikacji odgrywać będą autobusy oraz trolleybusy.

Na terenie Mokotowa, jak w każdej innej dzielnicy, będzie również rozbudowana sieć szkół, przedszkoli, żłobków i ogródków jordanowskich.

(g)

Ekshumacja w Szwedzkich Wyżach

W dniu 17 lutego 1947 r. mają się rozpocząć ekshumacje mogiły znajdującej się na terenie gm. Młociny koło Boernerowa w tzw. Szwedzkich Wyżach.

Według danych zebranych od okolicznych mieszkańców mogiła ta ma zawierać zwłoki około 200—250 osób, ofiar egzekucji niemieckiej dokonanej w 1940 r.

Kto by posiadał bliższe dane w tej sprawie, proszony jest o zgłoszenie do Biura Informacyjnego PCK.

Pasażerowie na „gapę" utrudniają komunikację

Wkrótce uruchomienie linii autobusowej „D"

Na ogólną liczbę 222 wagonów, jakimi dysponowały Miejskie Zakłady Komunikacyjne, obecnie kursuje 207 — wyjaśnia nam dyr. MZK, tow. Kisielewski. Opady śnieżne i niska temperatura unieruchomiły przeszło 10 procent taboru.

Jeżeli chodzi natomiast o autobusy — to sytuacja jest nienajgorsza. Już w najbliższym czasie zostanie uruchomiona nowa linia autobusowa „D", która połączy Dworzec Główny z Dworcem Wschodnim na Pradze. Jest to w ciągu ostatniego czasu druga nowouruchomiona linia autobusowa.

W miesiącu styczniu zakupiliśmy sporą ilość wozów, zwiększając dotychczasowy tabor prawie o 100 procent. Natomiast o wiele gorzej przedstawia się sprawa wozów tramwajowych. Z sześciuset wozów przedwojennych zdołaliśmy do tej pory wyremontować i uruchomić 222.

Katastrofalnie przedstawia się stan naszych warsztatów i zajezdni. Przed wojną posiadaliśmy 5 wielkich zajezdni: na Woli, Żoliborzu, Mokotowie, Okęciu i na Pradze. Wszystkie zostały doszczętnie zrujnowane przez Niemców. W roku ubiegłym odbudowaliśmy zajezdnię na Woli, obecnie remontuje się drugą z kolei. Nasze warsztaty główne leżą niestety także w ruinie. Brak jest obrabiarek, brak pomieszczeń. Nasi ludzie pracują przy remoncie wozów, często pod gołym niebem. Ogółem przy obecnych możliwościach technicznych, remontujemy przeciętnie 6 wozów miesięcznie.

Jakie są widoki na usprawnienie komunikacji w najbliższym czasie?

Do końca roku bieżącego spodziewamy się powiększyć ilość wozów do 319. Kursowałoby wtedy około 250, a reszta przechodziłaby kolejno przez warsztaty remontowe.

Najgorzej stosunkowo przedstawia się komunikacja dla mieszkańców Bielan. Czy i w tej dzielnicy nastąpi w najbliższym czasie jakaś zmiana?

Rzeczywiście komunikacja z Bielanami jest bardzo utrudniona. Pasażer, który udaje się z Mokotowa na Bielany, musi się aż trzy razy przesiadać. Jest to jednak sprawa bardzo skomplikowana, zależna od różnicy w szerokości torów. Jak wiadomo, obecnie 50 proc. ogólnej ilości torów — to tory szerokie, zaś na krańcach miasta są przeważnie — wąskie. Przekucie torów wymaga inwestycji.

Ile jest słuszności w ciągłych skargach i utyskiwaniach pasażerów?

Wiele z tych skarg ma swoje uzasadnienie, bo przecież wszyscy wiemy, że nie jest dobrze z naszą komunikacją. Niestety musimy przyznać, że wiele z tych usterek i niedogodności można by uniknąć, gdyby nasi pasażerowie byli więcej uspołecznieni.

Musimy rozróżnić dwie kategorie pasażerów. Ludzie pracy — robotnicy, którzy doskonale rozumieją trudności powojennego życia, którzy własnymi rękoma wydźwignęli z gruzów swoje fabryki. Ci płacą za bilety i niewiele utyskują.

Druga część, niestety wcale niemała — to pasażerowie na gapę. Oni to wyrządzają nam podwójną szkodę — bo nie dość, że jeżdżą na „gapę", ale nadomiar wprowadzają chaos, pchając się na przednie pomosty, lub tarasując wejścia i stopnie wozów. W ten sposób obciążając nadmiernie wóz, powodują uszkodzenie wagonów.

W ubiegłym tygodniu, w czasie jednego dnia musieliśmy z tego powodu wycofać z ruchu ponad 20 wozów, co spowodowało wielką lukę w komunikacji.

Czy są stosowane jakieś sankcje karne przeciwko konduktorom czy kontrolerom za niestosowne odnoszenie się do pasażerów?

Wobec bardzo częstych skarg pasażerów, w wypadku potwierdzenia słuszności tych zarzutów, stosowane są wobec winnych pracowników bardzo surowe kary. Specjalnie ostro odnosimy się do motorniczych, którzy na krańcowych stacjach odjeżdżają z pośpiechem, nie zabrawszy ze sobą wszystkich pasażerów, mimo że w wozie pozostały wolne miejsca.

(gs)

—«o»—

Skończyły się wczoraj kłopoty „gazowe" mieszkańców Stolicy

Dwa uszkodzenia „magistrali" wolskiej zostały naprawione

— Czy ma pani dobry gaz? Bo u mnie taki słaby, że nie mogę gotować.

— Ech! U nas w niektórych godzinach wogóle go nie widać. Co też tam się dzieje w gazowni?

Podobne rozmowy, prowadzone przez zatroskane gospodynie są ostatnio na porządku dziennym. Od pewnego bowiem czasu, mieszkańcy Stolicy, a szczególnie ludność śródmieścia, mają ciągle kłopoty z gazem. Przede wszystkim ciśnienie zmniejszyło się wprost do minimum, a w niektórych porach dnia „o gazie ani widu, ani słychu". Chcąc się dowiedzieć przyczyny tych przykrych zmian w funkcjonowaniu gazu, udajemy się do dyrekcji Gazowni Miejskiej.

Na samym wstępie spotyka nas tu miła niespodzianka. Dyrektor wydziału technicznego — inż. Szpakowska — mówi bowiem z uśmiechem. — Już wszystko w porządku. Właśnie pół godziny temu puściliśmy gaz przez „magistralę" wolską. Okazuje się, że uszkodzenie tego przewodu gazowego było przyczyną bolączki gazowej całej Stolicy. Aby zorientować się jednak w całokształcie sprawy, trzeba sięgnąć dwa lata wstecz, do chwili, kiedy śródmieście po raz pierwszy otrzymało gaz.

Pierwszą dzielnicą, która otrzymała gaz, był jak wiadomo, Mokotów. Po przeprowadzeniu remontu przewodów gazowych Mokotowa, Gazownia Miejska zatroszczyła się z kolei o doprowadzenie gazu do Śródmieścia. Na linii więc przewodu mokotowskiego umieszczono drugi „reduktor" (rodzaj transformatoda gazowego) po czym Śródmieście otrzymało również gaz. Zasadniczo jednak zasilanie gazem śródmieścia za pomocą przewodu mokotowskiego było tylko prowizorką, która miała trwać do czasu naprawy „magistrali" wolskiej. Przewód ten znajdował się w opłakanym wprost stanie i w wielu miejscach wymagał gruntownej naprawy. Ostatecznie po wielu trudach udało się go naprawić i w sierpniu 1946 r., tą właśnie magistralą zaczął płynąć gaz do Śródmieścia. Parę tygodni temu, kiedy nadeszła fala silnych mrozów, na „magistrali" wolskiej zaczęły się wydarzać przedziwne historie. Zaobserwowano wydzielanie się gazu... z przewodów telefonicznych lub wprost z ziemi. Przeprowadzona dokładna kontrola całej długości „magistrali" wykazała w dwóch jej miejscach poważne uszkodzenia. Sprawa była zagadkowa, bo przecież przewód ten był swego czasu naprawiany. W rezultacie co się okazało? „Magistrala", biegnąca na głębokości około półtora metra pod powierzchnią ziemi, leżała na glinie, która szczelnie ją oblepiała. Pod wpływem silnych mrozów glina skruszała i wówczas dopiero „zakitowane" gliną dwa uszkodzenia wyszły na jaw. Trzeba było wówczas zamknąć chwilowo gaz dla całej Woli, a Śródmieście znów zasilać przewodem mokotowskim. A przewód ten był tak przeciążony i tak eksploatowany przez leżący bliżej „reduktora" Mokotów, że po prostu nie starczyło już gazu dla Śródmieścia. Naprawa „magistrali" wolskiej, dokonana w rekordowym tempie zakończona została właśnie w dniu wczorajszym. Wczoraj też o godzinie 10 rano puszczono gaz na Śródmieście, naprawionym przewodem. Kłopoty „gazowe" mieszkańców Śródmieścia skończyły się więc szczęśliwie.

(h)

Teatr

Teatr POLSKI — o godz. 18 „Szkoła obmowy".

OPERA (Marszałkowska 8) o godz. 18 „Halka", o g. 13 po poł. „Uczeń Diabła" G. B. Shaw'a.

MAŁY — (Marszałkowska 81) codziennie o godzinie 18 „Subretka".

Teatr STUDIO (Karowa 31) dziś o godz. 18 „Szlachectwo duszy".

Teatr LUDOWY (Targowa 73) codziennie o godz. 19 rewia pt. „Gorące serca zwalcza mróz".

Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20). — Dziś i dni następnych o godzinie 18 sztuka Jerzego Szaniawskiego pt. „Dwa teatry".

Teatr „JASKÓŁKA" — Marszałkowska 81. — Codziennie o godzinie 18 komedia Moliera „Mąż pognębiony" a o godz. 20 m. 15 komedia Verneuila „Już nigdy nie skłamię".

„DZIECI WARSZAWY" — (Studio — Karowa 31) o godzinie 12.30 „Pan Tom buduje dom".

Praski TEATR REWII (Zygmuntowska 8). Codziennie o godzinie 17 i 19, a w niedziele i święta o godzinie 15, 17 i 19 wesoła rewia „Zimowa parada".

Kino

Kino „ATLANTIC" (Chmielna 33): „Gunga - Din", pocz. seans.: 14, 16, 18, 20.

Kino „PALADIUM" (Złota 7/9) „Klatka słowicza". Początek seansów: 12.30 15, 17.30 i 20.

Kino „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Triumf młodości". Pocz. seansów: o 12.30, 15, 17.30 i 20.

Kino „STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Zakazane piosenki". Pocz. seansów: 11, 13.30, 16, 18.30 i 21.

Kino „TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4), „Zakazane piosenki".

Kino „SYRENA" (Praga, Inżynierska 2), „Zakazane piosenki".

Kino „OŚWIATOWE" (Żoliborz, Pl. Inwalidów 10): „Meksyk".

KRONIKA SĄDOWA

Zemsta porzuconej narzeczonej

W Sądzie Grodzkim odbyła się w dniu 4 lutego br., sprawa niejakiego Stanisława Żebrowskiego, oskarżonego o kradzież walizki z samochodu, należącego do Misji Szwedzkiej. Kradzież miała miejsce przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich.

Rozprawa była wyznaczona w II Oddziale Karnym, jednakże ku zdziwieniu sędziego, ani oskarżony ani poszkodowani w oznaczonym terminie nie stawili się. W toku dochodzenia okazało się, że Żebrowskiego oskarżyła bezpodstawnie była jego narzeczona — Krystyna Marciniak. Żebrowski zerwał z nią na wyraźne życzenie swojej matki. Zawiedziona kobieta chciała się w jakikolwiek sposób zemścić na niewiernym. Ponieważ słyszała o zaginięciu walizki, a jednocześnie widziała u oskarżonego kakao szwedzkie i inne drobnostki, napisała skargę do Sądu.

Sprawa wykryła się w przeciągu kilku minut w sposób następujący: sędzia przesłuchiwał z początku Krystynę Marciniak bez przysięgi i wtedy wydawało się, że oskarżenie jest uzasadnione. Natomiast kiedy na rozprawę nikt się nie zjawił, nabrał podejrzenia i zaprzysiągł świadka. Porzucona narzeczona zaczęła się plątać w zeznaniach i w końcu okazało się, że skarga wyssana była z palca. Inni świadkowie także nie umieli podać konkretnych dowodów winy. Żebrowski został uniewinniony.

Wątpimy, czy aby sprawa ta przyczyni się do nawiązania zerwanego narzeczeństwa.

—«o»—

Nasi Czytelnicy piszą:

Dlaczego nie ma tablic na przystankach?

Żeby się dostać z domu do biura muszę zmieniać po drodze trzy tramwaje — jest to oczywiście niedużo, jak na Warszawę. Czasami jeżdżę też i w sprawach biurowych na miasto — rozmaitymi tramwajami. Byłem już bliski tego, by nauczyć się nareszcie, dokąd jaki tramwaj jedzie, kiedy konduktor tramwajowy zaproponował mi któregoś dnia plan linii tramwajowych w Warszawie. Byłem doprawdy wzruszony troską Zarządu Miejskiego o wygody mieszkańców, ale jednocześnie pomyślałem sobie, czy nie prościej, wygodniej i taniej byłoby starym, dobrym, znanym zwyczajem warszawskim wywiesić na wszystkich przystankach tablice z wyszczególnieniem ulic, przez które dana linia tramwajowa przechodzi?

Tablice takie wisiały przed wojną, dlaczego nie ma ich dotychczas? Dlaczego ludzie muszą sobie łamać głowy i wysilać pamięć, a w rezultacie wsiadać do nieodpowiedniego tramwaju, albo wprowadzać zamieszanie, wyskakując w biegu, kiedy się okaże, że wsiedli właśnie nie do tego, do którego trzeba.

Jeżeli wywieszenie takich tablic z jakichś powodów jest niemożliwe, proszę o odpowiedź dlaczego.

ROMAN LEMAŃSKI

*

Od Red.

Na brak tablic na przystankach autobusowych i tramwajowych skarżą się nasi czytelnicy nie po raz pierwszy. Czyżby wywieszki orientacyjne wymagały tak wielkiego wkładu pracy i pieniędzy. A więc dlaczego?

Komunikat dla ZWM-owców

Zarząd Warszawski ZWM zawiadamia wszystkich czonków ZWM, że 9 lutego br. o godz. 10 winni się stawić w swojej dzielnicy, skąd udadzą się na manifestacje.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Soki owocowe i pomidorowe na kartki

Resort Zaopatrzenia m. st. Warszawy zawiadamia, że w m-cu lutym dla pracowników, którzy otrzymali karty zaopatrzenia kat. I na miesiąc luty 1947 r., będą rozdzielane soki owocowe i pomidorowe łącznie 7 kg przez zakłady pracy.

Zakłady pracy złożą pisemne zapotrzebowanie wg ilości zatrudnionych osób w Sekcji Ziemniopłodów, Al. Stalina 41, parter.

Jednocześnie z zapotrzebowaniem należy przedstawić wykaz z Biura Okręgowego wydanych kart na m-c luty oraz pobrać zlecenie na soki do magazynów „Społem".

Cena soków pomidorowego i owocowego wynosi zł 30 za 1 kg.

Termin składania zapotrzebowań i odbiór soków ustala się od dnia 10 do dnia 17 lutego 1947 r.

Radio

PIĄTEK, 7 LUTEGO

6.00 Sygnał czasu, 6.05 Dzien. por., 6.30 Muzyka, 7.05 Muzyka, 7.40 Konc. poran., 12.05 Aud. dla świetl. robotn., 12.35 Pieśni Cz. Marka, 13.25 Muz. obiad., 15.00 O chłopcu drewn., 15.25 Przy głośn., 15.40 Utwory kompoz. ros., 16.00 Dzien. popoł., 16.30 Aud. dla chor., 17.25 Aud. rozrywk., 18.07 Muzyka, 18.45 Muzyka, 19.15 Felief. St. Grodzieńskiej, 19.25 Dzien. wiecz., 20.00 Konc. symf., 21.45 Rad. Uniw. Lud., 22.00 Kwadr. prozy „Popioły" St. Żeromskiego, 22.25 Aud. rozrywk., 23.10 Ost. wiad. dzien. rad. 23.30 Muz. tan., 23.55 Streszcz. ważn. wiad., hymn.

KRONIKA PARTYJNA

Wydział Propagandy Komitetu Warszawskiego powiadamia, że dziś o godz. 17 w sali konferencyjnej KW PPR (Al. Jerozolimskie 57) odbędzie się zebranie prelegentów.

Na porządku dziennym:

Referat tow. Starewicza nt. „WYNIKI WYBORÓW I PIERWSZEJ SESJI SEJMU USTAWODAWCZEGO". Obecność tow. tow. prelegentów bezwzględnie obowiązkowa.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Koła partyjne przy ośrodkach pracy organizują dziś zebrania członków, na których zostaną wygłoszone referaty nt.: „Wyniki wyborów":

o godz. 16 „Lot" wartownicy referat wygłosi tow. Weber,

o godz. 18 zebranie organizacyjne koła terenowego ul. Nowogrodzkiej w lokalu K. D. (Mokotowska 48),

o godz. 15 „Lot" personel latający (Okęcie),

o godz. 16.35 „Retusz" wydział personalny, referat wygłosi tow. Masurek.

DZIELNICA ZACHÓD

Komitet Dzielnicowy Zachód zawiadamia, że dziś o godz. 15.30 w lokalu K. D. (Działdowska 6) odbędzie się zebranie sekretarzy kół i trójek partyjnych dzielnicy Zachód.

Obecność obowiązkowa.

Dziś odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty nt.: „Wyniki wyborów":

o godz. 15 „Henneberg" referat wygłosi tow. Żuławnik,

o godz. 16 „I Mechaniczna" i „Społem", referaty wygłoszą tow. tow. Kuźma i Stankowski,

o godz. 15 „Ordona 2", referat wygłosi tow. Kłudkiewicz,

o godz. 14 „Szpital Wolski" referat wygłosi tow. Stankowski,

o godz. 16.30 „Chłodnia", referat wygłosi tow. Libert,

o godz. 17 „Budowlani" w lokalu K. D., referat wygłosi tow. Kłudkiewicz,

o godz. 12 „P. W. S.", referat wygłosi tow. Libert,

o godz. 18 „Terenowe ul. Chłodnej, Krochmalnej, Pańskiej, Żelaznej, Młynarskiej, Leszno i Gibalskiego" w lokalu K. D. (Działdowska 6), referat wygłosi tow. Grabowski.

DZIELNICA PÓŁNOC

Koło partyjne „S. P. B. Most" (Wybrzeże Gdańskie) organizuje dziś zebranie członków i sympatyków, na którym zostanie wygłoszony referat nt.: „Wyniki wyborów".

DZIELNICA POWIŚLE

Dziś odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty nt.: „Wyniki wyborów":

o godz. 15.45 „Związek Rewizyjny Społem" (Kopernika 30),

o godz. 18 w sali fabryki Fuchsa (Drewniana), odbędzie się zebranie koła terenowego ul. Solec.

Komitet Dzielnicowy Powiśle zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że lokal dzielnicy został przeniesiony z ul. Mokotowskiej na ul. Czerwonego Krzyża 21-23.

DO BYŁYCH CZŁONKÓW SDKP i L i PPS LEWICY

Komisja Historyczna przy Komitecie Warszawskim PPR wzywa byłych członków SDKP i L i PPS Lewicy o zgłoszenie się, celem zarejestrowania w Komisji Historycznej (Al. Jerozolimskie 57, III piętro). Równocześnie Komisja Historyczna prosi o napisanie w miarę możliwości wspomnień dotyczących tych towarzyszy w wyżej wymienionych organizacjach.

Kraj manifestuje swą radość w historycznym dniu wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej

Podajemy przebieg uroczystości w całym kraju w historycznym dniu wyboru pierwszego Prezydenta Odrodzonej Polski, Bolesława Bieruta.

GDAŃSK

(Telefonem od naszego korespondenta)

Morska stolica Rzeczypospolitej od samego rana tego historycznego dnia przybrała wygląd odświętny. Domy mieszkalne i urzędy przybrane w biało-czerwoną gałę. Na ulicach, w najruchliwszych punktach powiewają transparenty. Mieszkańcy Gdańska witają nowy Sejm i nowego Prezydenta. W urzędach i instytucjach o godzinie 14 m. 15 przerwano pracę. Robotnicy przeszli do świetlic, gdzie wysłuchali reportażu dźwiękowego z sali sejmowej. Również przy głośnikach ulicznych, mimo silnego mrozu i wiatru zebrały się tłumy przechodniów, które wysłuchały fragmentów ślubowania z odkrytą głową.

W tym samym czasie na placu 1 Maja żołnierze 50 pułku artylerii ustawili 4 działa tonowe, które z wybiciem godziny 14.15 oddały 21 strzałów armatnich.

Wieczorem na ulicy Słowackiego we Wrzeszczu zebrały się kompanie honorowe pułków, stacjonujących w Gdańsku, kompanie milicji, ORMO, SOK, delegacje organizacyj młodzieżowych ze sztandarami, delegacje szkół, partyj politycznych, związków zawodowych i instytucyj. Pochód przy dźwiękach orkiestr, przy blasku pochodni przemaszerował ul. Grunwaldzką, Al. Rokossowskiego do Placu 1 Maja, gdzie odbył się uroczysty capstrzyk. Po czym pochód z powrotem przemaszerował ulicami Gdańska i rozwiązał się przy koszarach 16 dywizji piechoty. Entuzjazm tłumów był niesłychany. Wśród zebranych panował podniosły nastrój. Uczestnicy pochodu śpiewali patriotyczne pieśni. Bez przerwy rozbrzmiewały okrzyki na cześć Sejmu i nowoobranego Prezydenta.

KRAKÓW

Kraków uroczyście manifestował w dniu 5 bm. na cześć wybranego przez Sejm Ustawodawczy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesława Bieruta.

Na Wawelu bateria oddała honorowych 21 salw, a wieczorem nad miastem rozbłysły rakiety świetlne.

Przedstawiciele władz i urzędów, partii politycznych, wyższych uczelni, sądownictwa, związków zawodowych udali się do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie na ręce wojewody złożyli życzenia dla nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W godzinach wieczornych odbył się capstrzyk orkiestr, a prastare zabytki Krakowa były bogato iluminowane.

DOLNY ŚLĄSK

Stolica Dolnego Śląska, Wrocław, uroczyście udekorowana godłami państwowymi, z powagą oczekiwała wyników historycznych dni pierwszej plenarnej sesji Sejmu Ustawodawczego Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej. W dn. 5 bm. we wszystkich fabrykach we Wrocławiu robotnicy wysłuchali przez megafony rezultatu wyboru na Prezydenta R.P. Salwą 21 strzałów oddało miasto salut pierwszemu Prezydentowi Demokratycznej Polski. W godzinach popołudniowych ulicami Wrocławia przeciągnęły przy dźwiękach orkiestr wojskowych pochody organizacyj młodzieżowych ze sztandarami i młodzieży szkolnej, manifestującej na cześć Prezydenta RP., Bolesława Bieruta.

W Lignicy i Jeleniej Górze odbyły się podobne manifestacje. Także z innych miast województwa wrocławskiego napływają wiadomości o entuzjastycznych manifestacjach społeczeństwa dolno-śląskiego na cześć pierwszego Obywatela Państwa.

BIAŁYSTOK

W dniu 5 bm. odbyła się w Białymstoku wielka manifestacja. Zebrani manifestowali swą radość, wznosząc okrzyki na cześć Prezydenta. W uchwalonej depeszy do Prezydenta Odrodzonej Rzeczypospolitej czytamy: „My, zebrani w dniu 5 lutego 1947 r. na wiecu manifestacyjnym w Białymstoku z okazji wybrania przez Sejm Ustawodawczy Obywatela Pierwszym Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, przyrzekamy Ci, że jeszcze bardziej wzmocnimy nasze szeregi w kierunku przyspieszenia odbudowy kraju i wzmocnimy potęgę Polski Ludowej.

LUBLIN

W Lublinie odbył się manifestacyjny capstrzyk z okazji zwołania pierwszego Sejmu Ustawodawczego i wyboru Prezydenta Rzeczpospolitej. W capstrzyku wzięły udział partie polityczne, organizacje młodzieżowe, kompanie honorowe Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej, ORMO, związków zawodowych oraz delegacje młodzieży wszystkich szkół średnich. Po wysłuchaniu przemówień uformował się pochód, który przeszedł głównymi ulicami miasta.

OLSZTYN

W Olsztynie, po ogłoszeniu wyboru przez Sejm Ustwodawczy, ob. Bolesława Bieruta na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, o godzinie 14.15 zagrzmiały salwy armatnie dla uczczenia Głowy Państwa. Po południu z koszar 50 pułku piechoty nastąpił wymarsz wojska z orkiestrami i pochodniami. Do maszerujących oddziałów przyłączyły się na Starym Rynku organizacje polityczne, zawodowe i młodzieżowe oraz młodzież szkolna.

KATOWICE

Wiadomość o wyniku wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, wywołała żywy entuzjazm całej ludności.

Natychmiast po ogłoszeniu wyboru, ukazały się na fasadach domów oraz w oknach wystawowych, udekorowane kwiatami i zielenią portrety Bolesława Bieruta — Pierwszego Prezydenta Odrodzonej Rzeczypospolitej.

W godzinach wieczornych zebrały się przed bogato udekorowanym gmachem Urzędu Wojewódzkiego tysiączne tłumy mieszkańców Katowic. Iluminowany reflektorami i jaśniejący blaskiem ogni sztucznych i rakiet plac przed gmachem wojewódzkim zapełniły organizacje społeczne i polityczne ze sztandarami, młodzież szkolna, związki zawodowe i delegacje zakładów pracy, górnicy, w charakterystycznych strojach, poczty sztandarowe Związku Weteranów Powstań Śląskich oraz Związku b. Więźniów Politycznych z kompanią Wojska Polskiego na czele.

Delegacje uformowały olbrzymi pochód, który w blaskach pochodni przeszedł ulicami miasta. Dźwięki orkiestr zespołowych mieszały się z entuzjastycznymi okrzykami tłumów:

„Niech żyje pierwszy Prezydent Demokratycznej Polski!"

„Niech żyje włodarz Rzeczypospolitej" i „Niech żyje jedność narodu pod wodzą Prezydenta Bieruta!".

Rozwiązanie pochodu nastąpiło na Placu Wolności.

POZNAŃ

Na wieść o wyborze pierwszego Prezydenta Odrodzonej Polski, Poznań przybrał odświętne szaty. W szkołach wyższych, średnich i powszechnych ogłoszono dzień wolny od nauki. We wszystkich zakładach pracy odbyły się kilkuminutowe zgromadzenia, na których odczytano treść orędzia pierwszego Prezydenta R. P.

Na głos syren fabrycznych Główne Warsztaty Kolejowe i Zakłady Cegielskiego przerwały pracę. Robotnicy zorganizowali manifestacyjne zebrania na cześć Prezydenta Bieruta.

ŁÓDŹ

Szczególnie uroczyście uczcił historyczny moment obioru pierwszego Prezydenta Odrodzonej Polski — świat pracy Łodzi i woj. łódzkiego. Na sygnał syren fabrycznych przerwano pracę. Robotnicy oraz pracownicy, udali się tłumnie na zebrania, na których w podniosłym nastroju odczytane zostało orędzie Prezydenta do Narodu. Na terenie Łodzi odbyło się ponad 200 zebrań pracowniczych z udziałem przeszło 200 tysięcy osób.

W uchwalonych rezolucjach świat pracy wyraził pierwszemu Prezydentowi Odrodzonej Polski swą najgłębszą cześć oraz zapewnił o całkowitym poparciu, jakie udzieli mu przy wypełnieniu odpowiedzialnych i trudnych zadań.

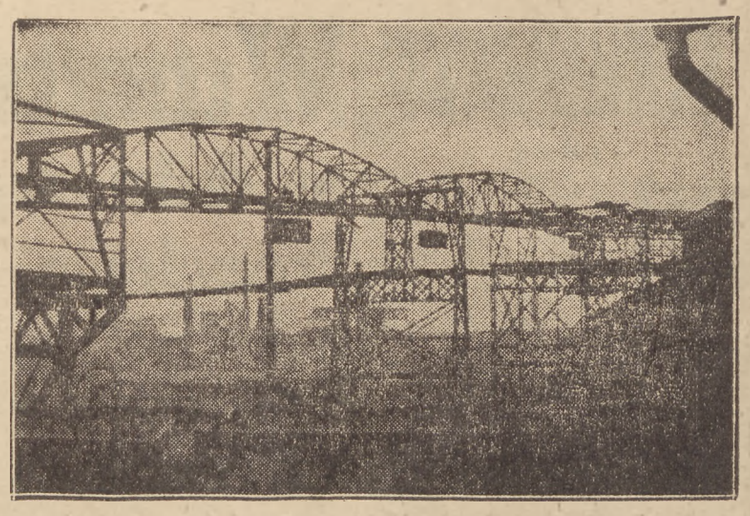

Kopalnia „Polska". Fragment rusztowania kolejki elektrycznej

Maleją do minimum wpływy PSL

wśród wiciowej młodzieży wojew. rzeszowskiego

(Od naszego korespondenta)

Zdemokratyzowanie „Wici", usunięcie z tej organizacji elementu niewiciowego i przestawienie jej kierunku politycznego na kierunek pozytywny w stosunku do obecnej rzeczywistości — oto zadania, jakie postawił sobie Wojewódzki Komitet Demokratyzacji „Wici" na terenie województwa rzeszowskiego. Komitet ten powstał z inicjatywy postępowego odłamu młodzieży, zgrupowanej w „Wiciach". Młodzież ta, zdając sobie sprawę z faktu, iż odbudowująca się Ojczyzna wymaga od niej aktywnego i pozytywnego współudziału w pracy, już od grudnia ubiegłego roku rozpoczęła ożywioną działalność nad demokratyzacją „Wici". Pierwsza konferencja Komitetu z Wojewódzkim Zarządem „Wici" nie przyniosła pożądanych rezultatów. Młodzież Wiciowa odrywała się masowo od „Wici" opanowanych przez PSL. Na zjazd do Warszawy wyjechało z naszego terenu około 400 Wiciowców, którzy całkowicie opowiedzieli się za demokratyzacją „Wici". Zjazd ten był wydarzeniem w życiu młodzieży wiciowej województwa rzeszowskiego, która mimo mrozów i ciężkich warunków komunikacyjnych wzięła liczny udział w zjeździe, wynosząc zeń jeszcze większy zapał do walki o właściwy kierunek „Wici".

Charakterystyczny jest fakt, iż działacze wiciowi z powiatu przeworskiego, który do niedawna jeszcze mocno podlegał wpływom PSL, dziś są najczynniejszymi działaczami w Wojewódzkim Komitecie Demokratyzacji „Wici". W tymże powiecie również w miejscowościach Mackówka, Dębów, Studzian zorganizowały się już liczne i czynne koła zdemokratyzowanych „Wici". Problemowi przeszkolenia działaczy wiciowych Woj. Komitet Demokratyzacji „Wici" poświęca wiele uwagi. Obecnie bawi w Warszawie grupa Wiciowców na specjalnym kursie przeszkoleniowym, z wiosną Komitet zamierza zorganizować na terenie województwa rzeszowskiego szereg wiciowych uniwersytetów ludowych, które zgrupują młodzież wiejską danych ośrodków.

Największy uniwersytet ludowy tego rodzaju powstanie w Hadlach Szklarskich, w powiecie łańcuckim, w pałacu b. obszarnika.

Nie ulega wątpliwości, iż zdrowa idea demokratyzacji „Wici" ogarnie w Rzeszowskiem jak najszersze kręgi młodzieży wiejskiej i przyczyni się radykalnie do zwalczania niezdrowego klimatu politycznego, jakim reakcja usiłuje zatruć naszą młodzież.

A. M.

Nic nie pamięta...

Szef rządu GG „Buhler" zeznaje w procesie Fischera

Czwartkowa sesja Najwyższego Trybunału Narodowego rozpoczęła się od oświadczenia oskarżonego Fischera, który stwierdził, iż przesłuchanie vom dem Bacha przebiegło wśród niesamowitych skierowanych przeciwko niemu ataków osobistych.

FISCHER JEST SŁABY

— Nie stało się to z mojej winy — ciągnie oskarżony, że zapanowała niewłaściwa atmosfera na sali sądowej. Dałem się sprowokować i wpadłem również w ton von dem Bacha. Nie mogłem się opanować, bo jestem słaby fizycznie i nie słyszałem nigdy w życiu, żeby ktoś tak bezczelnie kłamał, jak Bach. Nie powiedział on ani słowa prawdy, nie można zresztą tego od niego wymagać, albowiem jest odpowiedzialny za wszystko, co się tu działo w czasie Powstania i po kapitulacji. Dziś wstydzę się pewnych wypowiedzi, poczynionych przeze mnie w sobotę. Zeznania Bacha były pełne niejasności i sprzeczności. Wszystko to rozważyłem sobie w spokoju i proszę Najwyższy Trybunał o sprowadzenie Bacha ponownie na dodatkowe przesłuchanie.

Prokurator Siewierski nie oponował przeciw temu wnioskowi.

WYSTRASZONY BÜHLER

Następnie milicjanci wprowadzają **Józefa Bühlera,** szefa rządu Generalnego Gubernatorstwa. Świadek jest wyraźnie zdenerwowany i wystraszony. Po chwili stoi już przy pulpicie, wyprężony na baczność i podaje swe personalia.

Fischera poznał w 1931 r., gdy miał wspólnie z Frankiem kancelarię adwokacką. Fischer wówczas pełnił funkcję radcy prawnego NSDAP i miał z Bühlerem bardzo częsty kontakt.

Świadek zeznaje, iż w Warszawie był tylko dwukrotnie — w 1943 r. w okresie walk o Stalingrad, a potem 18, czy 19 sierpnia 1944 r. w czasie Powstania.

Pytania zadaje adw. Chmurski. Świadek nie może sobie rzekomo przypomnieć, jaki był cel jego przyjazdu do Warszawy w 1943 roku. Nie pamięta, czy odbyło się tutaj posiedzenie rządu, czy też obrady dotyczyły spraw wyłącznie warszawskich.

Obrońca Fischera pragnie wydobyć ze świadka istotne dla oskarżonego wiadomości i pyta, o czym była mowa na posiedzeniu.

Świadek: — Fischer referował sytuację w Warszawie.

Obrońca: — No, ale konkretnie, o czym była mowa, o aprowizacji, o zarządzeniach policyjnych, o kwestii żydowskiej?

— O aprowizacji z pewnością była mowa. Sprawa żydowska również chyba była poruszana. Zarządzenia policyjne raczej nie. Ja zresztą nie pamiętam, bo te sprawy do mnie nie należały.

W CZASIE POWSTANIA

— Jaki był cel przyjazdu świadka do Warszawy w czasie Powstania? — brzmi pytanie obrońcy.

Świadek: — W Sochaczewie omawiana była sprawa wysiedlenia ludności warszawskiej i osadzenia jej w obozach koncentracyjnych. Byłem z gubernatorem warszawskim w obozie pruszkowskim, gdzie zastałem 2 komendantów: jednego z ramienia SS, drugiego — wojskowego.

Obrońca: — Komu podlegał Fischer w przeprowadzaniu ewakuacji?

— Zabezpieczeniem wszystkich dóbr materialnych zajmował się von Kraushar. Obowiązkiem Fischera było przestrzeganie wydawanych przez niego rozkazów.

Obrońca: — A jak sprawa wyglądała po kapitulacji?

Świadek: — Po zaprzestaniu działań wojennych, o ile ja wiem, policja zastrzegała sobie wyłączność wywożenia z Warszawy wszelkich mebli i towarów.

NIC NIE WIE O KAPITULACJI...

Obrońca: — Czy świadek otrzymał odpis umowy kapitulacyjnej?

— Nie przypominam sobie. Nie znam również warunków kapitulacji, ponieważ pertraktacje kapitulacyjne przeprowadzało wojsko.

Obrońca: — Świadek zeznał uprzednio, iż nie znał umowy kapitulacyjnej, ale że otrzymał ustny referat, dotyczący kapitulacji. I co świadek zarządził w tej sprawie?

Świadek: — Zwracałem uwagę, iż stosownie do warunków kapitulacji, powstańcy mają być traktowani jako jeńcy wojenni.

...ANI O EWAKUACJI WARSZAWY

Obrońca: — Czy świadkowi znany jest rozkaz Hitlera o całkowitym zburzeniu Warszawy?

— Tak, ale na moim odcinku zrobiono wszystko, ażeby się przeciwstawić zburzeniu miasta. Staraliśmy się, aby Warszawa była zburzona tylko o tyle, o ile to było konieczne ze względu na jej charakter — jako fortecy.

— Jakie były poza Warszawą, a w szczególności na terenie okręgu warszawskiego — pyta dalej obrońca Fischera — wydane zarządzenia władz cywilnych, odnośnie bezpieczeństwa ludności.

Świadek: — Były wydane zarządzenia, ale ich treści nie pamiętam.

Bühler, o ile to mu jest wygodne, coraz częściej zasłaniać się będzie brakiem pamięci. Metody tej używał zresztą już w zeszłym roku w Norymberdze w stosunku do prokuratora NTN. Sawickiego, który badał przez siedem dni byłego „szefa rządu".

Obrońca: — Czy istniał w ogóle jakiś plan ewakuacji?

Świadek: — Nie wiem. Otrzymałem jedynie później sprawozdanie, dotyczące osób już ewakuowanych, a rozproszonych na terenie całej G. G.

Obrońca: — Czy istniał jakiś plan rozmieszczenia tej ludności?

Świadek: — Przypuszczam, że były wydane wytyczne dla poszczególnych starostów.

— Co świadkowi wiadomo — pyta adw. Chmurski — o masowej ewakuacji z Warszawy w dniach 4 i 5 października?

— Nic o tym nie wiem, nie miałem również żadnych sprawozdań.

SS NIE DOPUSZCZAŁO RZĄDU

— Czy sprawa Powstania i ewakuacji setek tysięcy — pyta prokurator **Sawicki** — była dla rządu G. G. sprawą ważną?

Bühler: — Oczywiście, sprawa ta dla nas była ważna, ale rząd mógł tylko tam ingerować, gdzie go dopuszczało SS.

— Czy świadek przypomina sobie — ciągnie prok. Sawicki — iż w Norymberdze odpowiedział na moje pytanie, że Pruszków podczas Powstania był już pod jurysdykcją władz administracji cywilnej?

— Nie przypominam sobie.

Sąd odczytuje zeznania Bühlera, złożone w Norymberdze, gdzie jest powiedziane dosłownie: „obóz był pod jurysdykcją administracji cywilnej, działały tam również polskie organizacje, jak PCK i RGO".

Prok. Sawicki: — Jak to było z interwencją w stosunku do mieszkańców stolicy, których wypędzono z miasta i osadzono później w podziemnych fabrykach?

Bühler: — Owszem, przypominam sobie o takiej interwencji.

ZWOLNIONO ... 2 OSOBY

Prok.: — A ile osób zwolniono?

— Przypominam sobie o dwóch osobach: Orsini i jeszcze jedna osoba, również o włoskim nazwisku.

Prokurator: — Czy świadek pamięta, że podczas przesłuchiwania w Norymberdze zeznał, iż generalny gubernator był przeciwny zburzeniu Warszawy i podnosił swój protest, później zaś odwołał swoje zeznania i powiedział, że Frank miał zamiar protestować. Chciałbym się teraz dowiedzieć, jak było naprawdę?

— Zdaje mi się, o ile sobie przypominam, to rząd G.G. protestował przeciwko totalnemu zniszczeniu Warszawy — brzmi wykrętna i pełna zastrzeżeń odpowiedź świadka.

Prokurator: — A co świadek mówił w Norymberdze o proteście przeciwko akcji Greisera?

Bühler: — Rząd GG uważał, że „ekonomiczne oczyszczenie Warszawy" należy do niego i dlatego protestował przeciwko masowemu wywożeniu warszawskich mebli przez Greisera. Bach uważał jednak, że dysponuje zbyt szczupłymi środkami transportowymi.

Prokurator: — Tak się sprawy miały w czasie Powstania, a jak było po kapitulacji?

— Nie wiem, czy po kapitulacji władze cywilne jeszcze brały udział w tej akcji.

Prokurator: — „Jeszcze", a więc świadek przyznaje, że poprzednio brały udział?

Świadek: — Jako organ pomocniczy i tylko częściowo i czasowo.

PO PRZERWIE

W związku z wyjaśnieniami Bühlera składa oświadczenie osk. Fischer. Wyjaśnia on, że gdy wydostał się z Warszawy, w okresie powstania, obóz pruszkowski znajdował się już w rękach komendanta obozu SS-sturmbahnführera Diehla. Administracja cywilna nie mogła poprawić sytuacji tam panującej.

W dalszym ciągu prok. Sawicki zadaje szereg pytań Bühlerowi. Pytany przez prokuratorów o warunki, w jakich znalazł w Pruszkowie ewakuowaną ludność cywilną — Bühler daje odpowiedzi wymijające, a jednak w ogniu pytań przyznaje, iż warunki te były jak najprymitywniejsze.

Na tym rozprawę przerwano. Dziś o godz. 9 rano będzie poza św. Bühlerem ponownie przesłuchany gen. von dem Bach.

Tragiczny zgon repatrianta

Napad bandycki na szosie

Dnia 28 stycznia br. o godz. 6 wieczorem, zbrojna banda dokonała napadu na samochód Spółdzielni Rolniczo-Handlowej na szosie, wiodącej z Białegostoku do Łomży. Bez żadnego ostrzeżenia bandyci zaczęli ostrzeliwać przejeżdżające auto. Kule bandytów trafiły pomocnika szofera, Józefa Sawskiego, który niedawno dopiero powrócił do kraju z obozu w Norwegii. Nie doczekawszy pomocy lekarskiej, Sawski zmarł. Ciężko ranny został szofer Komitetu Powiatowego PPR w Łomży. Bandyci zdołali zbiec.

Z życia Zw. Zaw.

Metalowcy przodują

Przodujące miejsce wśród Związków Zawodowych w Polsce zajmuje Centralny Związek Zawodowy Metalowców. Zrzesza on z górą 250 tysięcy pracowników, zatrudnionych w przemyśle hutniczym, metalowym, energetycznym, elektrotechnicznym, zbrojeniowym i w Państwowym Przedsiębiorstwie Traktorów i Maszyn Rolniczych. Z 80 oddziałów podlegających CZZM na pierwsze miejsce wysuwa się województwo śląsko - dąbrowskie pod względem ilości członków, jak i ilości oddziałów. W 15 oddziałach ZZM wojew. śląsko - dąbrowskiego zrzeszonych jest obecnie **136.728 członków,** zatrudnionych w 431 zakładach pracy.

Zarząd Główny Centralnego Związku Zawodowego Metalowców stara się nie tylko o podniesienie stopy życiowej członków, ale również o podniesienie stopnia wyszkolenia zawodowego, jak i wykształcenia ogólnego. Spośród członków CZZM, po odpowiednim wyszkoleniu, wysunięto na kierownicze stanowiska 148 robotników, z czego 24 zajmuje stanowiska dyrektorów, 7 wicedyrektorów, pozostali zaś kierowników poszczególnych działów i wydziałów w zakładach pracy.

Centralny Związek Zawodowy Metalowców posiada również swych przedstawicieli w sądach pracy, w sądach przysięgłych doraźnych, w sejmie oraz w wojewódzkich, miejskich, powiatowych i gminnych Radach Narodowych.

Do czytelników „Głosu Wybrzeża"

W związku z nieprzybyciem pociągu Gdańsk — Warszawa, wydanie dla Wybrzeża" w dniu dzisiejszym nie ukaże się.

Z miast i wsi

MAJĄ DOSYĆ PSL

W pow. wadowickim 1.045 członków 26 kół PSL porzuciło szeregi tego stronnictwa przechodząc do SL.

NSZ-OWIEC SKAZANY NA ŚMIERĆ

Eugeniusz Jastrzębski, członek NSZ, mieszkaniec pow. łomżyńskiego, uczestnik napadu na posterunek MO w Śniadowie i pociąg na stacji Czerwony Bór, skazany został na karę śmierci.

NIECH SIĘ SCHOWAJĄ „NYLONY"

W Jeleniej Górze została uroczyście oddana do użytku aparatura do produkcji syntetycznego włókna „steelonu", które nie ustępuje w niczym ani niemieckiemu „perlonowi", ani amerykańskiemu „nylonowi".

W AMERYCE LEPIEJ NIE POTRAFIĄ

W biały dzień dokonano napadu rabunkowego na sklep PSS, mieszczący się na centralnej ulicy Łodzi. Złodzieje spłoszeni przez żołnierzy rzucili się wraz z łupem do ucieczki, jednego z nich udało się zatrzymać.

PRAWO SERII

Również w Łodzi członek ORMO przechodząc ulicą Krawiecką zauważył kilku osobników, którzy włamywali się do sklepu cukierniczego. Na widok ORMOwca złodzieje rzucili się do ucieczki i nie zatrzymali się na kilkakrotne wezwanie. Wówczas ORMO-wiec użył broni, zabijając jednego z nich, jak się okazało groźnego i znanego bandytę, St. Jeża.

MIŁE SĄSIEDZKIE STOSUNKI

W schronisku polskim na Śnieżce (najwyższy szczyt Karkonoszy) nie ma wody. Dotychczas dostarczało jej schronisko sąsiednie, znajdujące się już po czeskiej stronie. Spragnieni turyści zmuszeni są kupować wodę w czeskim schronisku, płacąc za szklankę 60 zł.

BIMBER MU ZASZKODZIŁ

We wsi Bolesin pod Krakowem w posiadłości Piotra Stolarskiego funkcjonariusze MO odkryli całą fabrykę bimbru.

TRAGICZNE SKUTKI NIEDBALSTWA

Wskutek niezamknięcia w porę szlabanu na stacji we Włocławku, pociąg towarowy wpadł na samochód ciężarowy. Kilku milicjantów odniosło ciężkie rany, jeden z przewożonych jeńców niemieckich zmarł. Nastawniczy kolejowy, odpowiedzialny za wypadek, został aresztowany.

WESOŁA KOBIETKA

36-letnia Genowefa Kaczor z Limanowej otrzymała na D. Śląsku gospodarstwo wraz z żywym i martwym inwentarzem (m. inn. 8 sztuk bydła, nierogaciznę, drób itd.). Wesoła kobietka wyprzedała wszystko po kolei, pieniądze zaś przepiła z żołnierzami. Na polecenie Komisji Specjalnej, Kaczor została aresztowana.

BRAWO „KRAJ"

Dzięki udoskonaleniu procesu produkcji, skróconemu obiegowi materiału oraz zmianom organizacyjnym, fabryka maszyn rolniczych „Kraj" w Kutnie uzyskała 240 tys. zł miesięcznej oszczędności.

Generalny problem polskiego przemysłu węglowego

to kadry wykwalifikowanych górników

Od czego zależy zwiększenie wydobycia na Ziemiach Odzyskanych?

Bilans 1946 roku w polskim przemyśle węglowym, wyrażający się w liczbie wydobycia 47,3 miliona ton, jest już powszechnie znany. Ażeby jednak w całej pełni zrozumieć wymowę tej liczby należy ją rozpatrzeć bardziej szczegółowo, zbadać jej części składowe i dokładniej odmierzyć przebyty odcinek drogi, wiodącej do odbudowy przemysłu węglowego i do osiągnięcia liczb, planowanych na okres najbliższych trzech lat.

Zgodnie ze słusznie przyjętym zwyczajem, należy przede wszystkim przeprowadzić porównanie ze stanem przedwojennym. Poniżej zamieszczamy zestawienie wydobycia węgla w polskich zagłębiach węglowych w roku 1938 i w roku ubiegłym (w tysiącach ton; liczby w nawiasie oznaczają procentowy stosunek produkcji 1946 roku do przedwojennej):

	wydobycie 1938 r.	wydobycie 1946	
Polski przemysł węglowy (w obecnych granicach)	69.058	47.288	(68,5)
Zagłębie Krakowskie	2.642	2.400	(90,8)
Zagłębie Dąbrowskie	6.680	5.237	(78,6)
Górny Śląsk (w granicach 1938 r.)	28.466	25.175	(88,4)
Razem przemysł węglowy w granicach przedwojennych	37.768	32.812	(86,9)
Śląsk Opolski	25.963	11.541	(44,5)
Dolny Śląsk	5.307	2.935	(55,3)

Kopalnie „staropolskie" produkują

Z przytoczonej tabeli wynika szereg bardzo ważnych wniosków i wskazań.

Pierwszy wniosek głosi, że we wszystkich kopalniach polskich (w obecnych granicach) osiągnęliśmy w 1946 roku 68,5 procent przedwojennego wydobycia. Drugi, że w kopalniach „staropolskich", tj. wchodzących przed wojną w skład Państwa Polskiego, zbliżyliśmy się najbardziej do wydobycia przedwojennego, a mianowicie osiągnęliśmy w Krakowskim prawie 91 procent, na Górnym Śląsku 88,4 proc. i w Zagłębiu Dąbrowskim 78,6 procent. Trzeci wniosek głosi, że przeciętnie we wszystkich wyliczonych trzech rejonach „staropolskich" w 1946 roku wydobyto prawie 87 procent przedwojennej ilości węgla.

Dalsze wnioski dotyczą wydobycia w kopalniach na terenie Ziem Odzyskanych, które dla Śląska Opolskiego wynoszą 44,5 procent, a dla Dolnego Śląska 55,3 procent. Łącznie dla obu tych rejonów na terenie Ziem Odzyskanych wydobycie wynosiło zamiast 31,4 miliona ton w 1938 roku 14,5 miliona ton w 1946 roku, czyli 46 procent produkcji przedwojennej.

Gdyby poziom produkcji obu tych rejonów osiągnął tę samą wysokość, którą osiągnęły rejony „staropolskie", wówczas roczne wydobycie wynosiłoby w 1946 roku około 60 milionów ton. Ponieważ jednak kopalnie Śląska Opolskiego i Dolnego Śląska wydobyły tylko 14,5 miliona ton, to tym samym obniżyły one wynik ogólnokrajowy do 68,5 procent.

Dlaczego kopalnie Ziem Odzyskanych nie nadążają

Jakie złożyły się na to przyczyny, że kopalnie Ziem Odzyskanych osiągnęły taki wynik produkcyjny w 1946 roku?

Wprawdzie kopalnie te stosunkowo najwięcej ucierpiały na skutek działań wojennych, ale nie to jest głównym powodem wolniejszego tempa wzrostu wydobycia.

Poważną przyczyną tego jest niewątpliwie zły stan prac przygotowawczych w kopalniach na Ziemiach Odzyskanych. Wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu, niemiecka gospodarka wcale nie była tak wzorowa jak sądzono. Przeciwnie, jeszcze przed wojną eksploatacja tych kopalń, była prowadzona nieracjonalnie, bez dokonywania długotrwałych prac przygotowawczych.

W przeciwieństwie do tego w polskich kopalniach prace te były prowadzone w odpowiednich rozmiarach. Skorzystali z tego Niemcy po zagarnięciu naszych zagłębi, aby wykorzystać do maksimum przygotowaną odbudowę. Dzięki temu zdołali oni w czasie okupacji znacznie podnieść wydobycie w Zagłębiu Krakowskim i Dąbrowskim oraz w naszych kopalniach górnośląskich. Na Śląsku Opolskim wzrost wydobycia był w tym samym czasie stosunkowo niewielki, a na Dolnym Śląsku zaznaczył się nawet pewien spadek produkcji.

Braki w załodze

Jakkolwiek okoliczność ta odegrała poważną rolę w opóźnieniu rozwoju produkcji węgla na Ziemiach Odzyskanych, to przecież najbardziej dał się we znaki brak załogi, szczególnie w pierwszym okresie po objęciu tych kopalń (w końcu 1945 roku i na początku ubiegłego roku) oraz trwające nadal braki w ukompletowaniu załogi w chwili obecnej.

Kopalnie na Ziemiach Odzyskanych o wiele dotkliwiej niż kopalnie „staropolskie" odczuwają zarówno brak pracowników w ogóle, a wykwalifikowanych w szczególności. W kopalniach dolno-śląskich pracuje kilkanaście tysięcy Niemców, którzy w ciągu najbliższych miesięcy muszą być zastąpieni Polakami. Wydajność pracy w kopalniach Opolszczyzny była dość długo na znacznie niższym poziomie niż na Górnym Śląsku.

Z wyżej powiedzianego nasuwa się z kolei wniosek, iż największe rezerwy dla zwiększenia wydobycia węgla kryją się w pełnym ukompletowaniu załogi i zwiększeniu wydajności pracy. Uruchomienie tej rezerwy pozwoliłoby w bardzo krótkim czasie dźwignąć kopalnie Śląska Opolskiego do poziomu górno-śląskich.

Najważniejszym i kluczowym problemem przemysłu węglowego jest zatem problem kadr ludzkich.

O czym mówi dynamika wydobycia?

Dla pełnego zrozumienia zagadnień przemysłu węglowego należałoby jeszcze rozpatrzeć jego dynamikę wydobycia w ostatnich miesiącach.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę produkcję w grudniu ub. roku i przyrównamy ją do przeciętnej miesięcznej z r. 1938, to się okaże, iż osiągnięty został znacznie wyższy poziom, niż w ciągu całego 1946 roku.

Jeżeli roczna produkcja wynosi 47,3 miliona ton, to produkcja grudniowa znajduje się na poziomie 55 milionów ton rocznie, co stanowi 79 proc. przedwojennego wydobycia, podczas gdy za cały rok odsetek ten wynosi tylko — jak widzieliśmy wyżej — 68,5 proc.

Jeszcze ciekawszy jest wynik produkcji grudniowej w stosunku do przedwojennej dla poszczególnych rejonów. Dla wszystkich kopalń „staropolskich" wydobycie w grudniu oznacza w stosunku rocznym 37,4 miliona ton, albo 98 procent, a dla kopalń opolskich 14,5 miliona ton (56 procent przedwojennego wydobycia) i dla kopalń dolno-śląskich 3,1 miliona ton (58 procent).

Taki sam obraz daje zestawienie udziału procentowego tych trzech rejonów w wydobyciu ogólnokrajowym. Udział kopalń „staropolskich", wynoszący przed wojną 54,9 proc. wydobycia na danym obszarze, podniósł się w grudniu ub. roku do 68,6 proc., podczas gdy udział kopalń opolskich zmniejszył się odpowiednio z 37,5 proc. do 26,4 proc., a kopalń dolno-śląskich z 7,6 proc. na 5,6 proc.

(Wszystkie te zmiany obrazuje zamieszczony obok wykres).

Dla uniknięcia nieporozumień warto dodać, iż wydobycie z grudnia ub. roku nie oznacza bynajmniej jakiegoś rekordowego osiągnięcia. Przeciwnie, było ono nawet mniejsze niż w dwóch poprzednich miesiącach (ze względu na mniejszą ilość dni roboczych w grudniu). Dlatego też należy cyfry grudniowe traktować nie jako specjalnie optymistyczne, lecz jako bardzo ostrożne, uwzględniające normalne i dopuszczalne wahania w rocznym cyklu wydobywczym, a więc najzupełniej realne.

Decydują kadry wykwalifikowanych górników

Dla uzupełnienia obrazu, należałoby tu dodać, że wydobycie w kopalniach Ziem Odzyskanych, jakkolwiek poważnie wzrosło w ciągu ubiegłego roku, nie ujawniło jednak tak stałej tendencji do wspinania się w górę, jak w kopalniach „staropolskich". Pomijając dla uproszczenia sprawę kopalń dolno-śląskich, mających specyficzne i trudne warunki geologiczne, musimy stwierdzić, że w kopalniach Śląska Opolskiego, mających analogiczne do Górnego Śląska warunki geologiczne, wydobycie nie podnosiło się w tym samym tempie, co w kopalniach górno-śląskich.

Przyczyny wolniejszego tempa sprowadzają się do tegoż braku wykwalifikowanej polskiej załogi, o której mowa już była wyżej.

Wszechstronne rozpatrzenie problemu doprowadziło więc nas do jednego wielkiej wagi wniosku o najważniejszej potrzebie naszego górnictwa węglowego, mianowicie potrzebie ludzi.

Jest to problem nie tylko kopalń na terenie Ziem Odzyskanych, lecz i „staropolskich". Mimo, iż liczebnie stan zatrudnienia w polskim przemyśle węglowym jest obecnie dosyć wysoki, to przecież nie jest on wystarczający, jeżeli idzie o wykwalifikowanych polskich górników, i dodajmy: młodych i zdrowych górników.

Od rozwiązania tego problemu zależy zwiększenie wydajności pracy we wszystkich kopalniach i zwiększenie wydobycia w kopalniach na Ziemiach Odzyskanych, zależy uruchomienie wielkich i zasobnych rezerw polskiego przemysłu węglowego.

A. Sz.

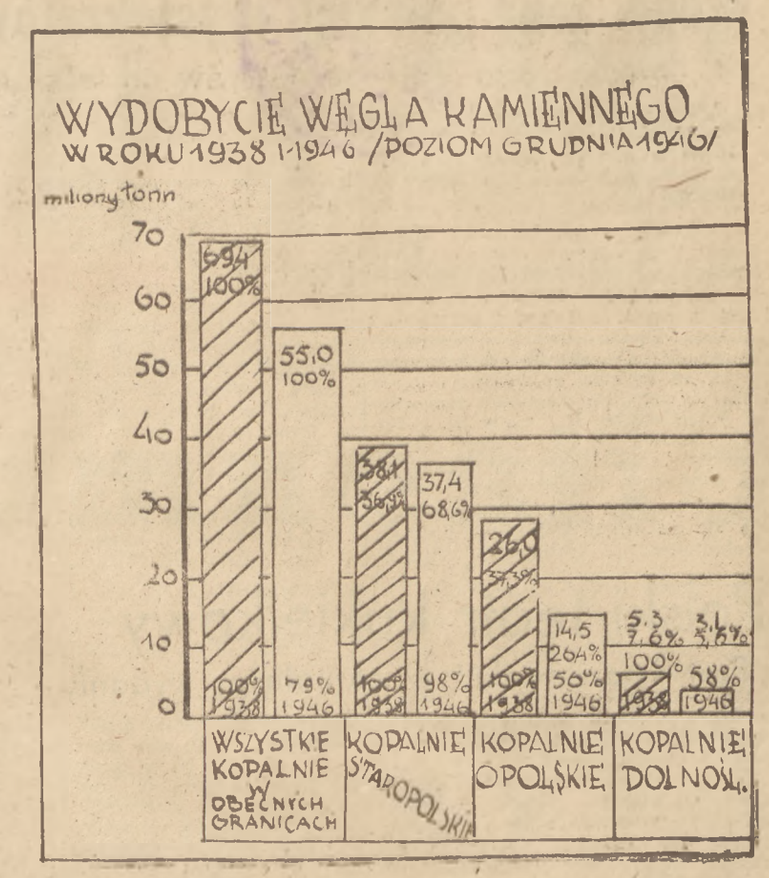

Książki nadesłane

— **Prof. dr Witold Wierzbicki — „Wstęp do mechaniki budowlanej".** Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa, 1946 r., str. 195.

wość". Trzaska, Evert i Michalski, 1947

— **Stanisław Skrzywań — „Rachunko-**r., str. 136.

— **Kazimierz Brandys — „Drewniany Koń".** Spółdz. Wydawn. „Czytelnik", 1946 r., str. 230.

SPRZEDAŻ PAPIEROSÓW

Okręgowy Oddział Spożywczy „Społem" w Warszawie podaje do wiadomości, że rozpoczyna sprzedaż papierosów kartkowych w hurtowniach tytoniowych: Stalowa 77, Wolska 84, Słowackiego 22, na kupony Nr 3 i 4 kart M.K. (kolejowe). Przydział wynosi po 100 szt. za każdy kupon, łącznie 200 sztuk i wydawany będzie jednorazowo lub w dwóch ratach, papierosów „BAŁTYK" à zł 3.— za 1 szt. i „WOLNOŚĆ" à zł 2.— za 1 szt. Przewidziane są również papierosy „TRIUMF", które miały być rozdzielane już w styczniu br., ale na razie skład P.M.T. nie posiada odpowiedniego zapasu.

Zakończenie sprzedaży na kartki lutowe nastąpi w dniu 25 bm. Rozliczenie kartek styczniowych do dnia 8 lutego. O rozdziale papierosów w miesiącu lutym br. na kartki miejskie ogłosi Resort Zaopatrzenia Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy. Papierosy wolnorynkowe „HEL", „NYSA", „MAZUR" i „PARTYZANT" sprzedawane są nadal bez ograniczeń, dla wszystkich umownych odbiorców, kierowanych przez P.M.T. do Hurtowni Tytoniowych. I-2555

Przetarg nieograniczony

Wydział Zaopatrzenia Technicznego II Departamentu M.B.P. ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 3 kompletnych aparatur radio-telegraficznych odbiorczych, składających się z aparatu piszącego ze wzmacniaczem lampowym i rolką magazynową oraz z przeciągacza do taśmy o szybkości przeciągania od 15 do 160 słów na minutę, regulowanej ręcznie bezstopniowo. Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie aparatury radio-telegraficznej odbiorczej" należy składać do dnia 15 lutego br. w Biurze Przepustek M.B.P. W-wa, ul. Koszykowa 10. M.B.P. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu oraz dowolny wybór oferenta, bez względu na cenę, lub podział zamówienia między kilku oferentów. 4032

Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Ziem Odzyskanych ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. 1 (jeden) samochód Stöver Sedina 47702,
2. 1 (jeden) samochód Mercedes — bez numeru rejestracyjnego,
3. 1 (jeden) samochód Opel-Adam B03146,
4. 60 (sześćdziesiąt) szt. twornic samochodowych — nowych 12 volt,
5. 10 (dziesięć) szt. butli tlenowych i acetylenowych,
6. 1 (jeden) szwejs aparat punktowy,
7. 3 (trzy) szt. motory Phenomen — nowe,
8. 4 (cztery) szt. motory motocykl. 2-cylindrowe DKW,
9. 1 (jeden) samochód Studebaker 6-cylindrowy na chodzie osobowy,
10. 9 (dziewięć) silników starych.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 24 lutego 1947 r. do godz. 10 rano do skrzynki ofertowej w Ministerstwie Ziem Odzyskanych, Warszawa, ul. Litewska Nr 10 — Departament Ogólny, pokój Nr 7 z napisem „Przetarg na kupno samochodów". Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 lutego 1947 r. o godz. 10.30 rano. Ministerstwo Ziem Odzyskanych zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań oraz prawo wyboru oferenta. Informacji w sprawie przetargu udziela Referat Samochodowy Ministerstwa Ziem Odzyskanych — lokal Nr 43. I-2552

Przetarg nieograniczony

Narodowy Bank Polski ogłasza przetarg nieograniczony na roboty instalacji elektrycznej w bloku A budynków T.K.M. przy pl. Unii Lubelskiej.

Ślepe kosztorysy oraz informacje szczegółowe otrzymać można w Narodowym Banku Polskim, Wydział Administracyjny, ul. Daniłowiczowska 18, I p., pokój 108 w godz. 10—12, w terminie do dnia 20 lutego 1947 r.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w wyżej wym. pokoju w dniu 21 lutego 1947 r. do godz. 11.30 rano. Otwarcie ofert odbędzie się o godz. 12 tegoż dnia. Do każdej oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości zł 100.000.

Narodowy Bank Polski zastrzega sobie prawo wolnego wyboru firmy, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakiejkolwiek odpowiedzialności z tego tytułu. Roboty te zostaną powierzone tylko takiej firmie, która posiada wykwalifikowany personel do powyższych prac. I-2553

Młodzież robotniczo-chłopska

na wyższych uczelniach

Przemysł metalowy udostępnia studia przyszłym inżynierom

Jeszcze w roku 1945 Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego, doceniając w całej pełni potrzebę kadr inżynierskich, wprowadził w życie akcję udzielania stypendiów dla studentów Wyższych Uczelni Technicznych.

Akcja ta ma na celu udostępnienie studiów niezamożnej młodzieży, szczególnie dzieciom robotników, chłopów i pracującej inteligencji.

Każde Zjednoczenie względnie Centrala Zbytu otrzymała polecenie ufundowania stosownej liczby stypendiów. Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego również ufundował pewną ich ilość.

Pierwszeństwo przy uzyskaniu stypendium, mają: zdemobilizowani żołnierze oraz uczestnicy walk o niepodległość i ich dzieci. Wysokość stypendium wynosi 2.000 zł miesięcznie, nie wyłączając ferii.

Po ukończeniu studiów, każdy stypendysta ma zapewnioną pracę w fabrykach państwowych, podległych CZPM.

Ilość stypendystów rosła szybko. Wystarczy powiedzieć, że podczas kiedy rok temu liczba ich wynosiła 80, to dziś otrzymują stypendia 500 studentów. Rekrutują się oni z najrozmaitszych sfer:

Obok syna murarza, Eug. Kamińskiego, stud. Politechniki Warsz., widnieje nazwisko syna robotnika Mituły Henryka — stud. Szkoły Inż. im. Wawelberga. Juchnikowski Wiktor, stud. III roku Szkoły Inż. Wawelberga, sierota — na jego podaniu znajduje się wysoce pochlebna opinia profesora: „Juchnikowski należy do czołowej grupy najzdolniejszych i najinteligentniejszych".

Bogucki Stanisław student III roku Szkoły Inżynierskiej — to syn zecera. Podczas okupacji pracował jako robotnik w Mennicy Państwowej na obrabiarkach. Równocześnie czynnie współpracował w konspiracyjnych szeregach OW. PPS. Przeszedł podchorążówkę, szkolił innych, a następnie w powstaniu warszawskim wziął udział czynny. Zostaje ranny w głowę, a następnie w rękę, którą mu amputowano. W czasie studiów pisze pracę naukową pt.: „Obliczenie kotłów wodnorurkowych", którą zakupiła Szkoła Inżynierska.

Jan Bąk, student Szkoły Inżynierskiej, syn robotnika z Krasnegostawu. Biryłko Mikołaj, syn chłopa małorolnego, uczeń Szkoły Inżynierskiej — rodzice nie mogą mu udzielić najmniejszej pomocy, albowiem mają na utrzymaniu 7 dzieci.

Cichocki Zygmunt, syn 61-letniego robotnika, słuchacz II roku Szkoły Inż., utrzymywał się z korepetycji aż do otrzymania stypendium, przy czym część tych marnych zarobków oddawać musiał na utrzymanie młodszego brata, ucznia gimnazjalnego.

Jastrzębski Emil, student Politechniki Warsz. Jest synem inteligenta pracującego. Ojciec jego — inżynier mechanik, z powodu ciężkiej choroby do pracy niezdolny.

Synem nauczyciela szkoły powszechnej w Gromadzicach, jest stypendysta Stefan Koźmiński, student III roku Szkoły Inż. Podanie jego poparte zostało przez profesora uwagą: „Petent jest b. pilnym, pracowitym i wykonał projekt kotła z postępem b. dobrym".

Płatek Stanisław, syn robotnika, student Szkoły Inż., pracował za okupanta jako monter w warsztatach w fabryce naprawy samochodów, po powstaniu był w dwóch obozach koncentracyjnych.

Marian Mańkowski, syn małorolnego, członek AZWM kończy swą prośbę o przyznanie mu stypendium znamiennym zwrotem: „Będąc członkiem AZWM „Życie", doskonale zdaję sobie sprawę z ciążących na mnie obowiązków wobec Ojczyzny i społeczeństwa". Również i jego podanie — zostało gorąco poparte przez zakład naukowy, jako zasługujące na uwzględnienie.

Zarówno wyżej wymienionym, jak i paruset innym, synom chłopów, robotników i inteligentów — umożliwia szeroko prowadzona akcja stypendialna CZPM oraz podległych mu Zjednoczeń i Central — spokojnie oddawanie się studiom inżynierskim.

Demokratyczna Polska stwarza kadry pracującej inteligencji o wyższym wykształceniu.

Dr Jerzy Kowalski

Odpowiedzi Redakcji

Nowakowski Jan. Zwróćcie się listownie do Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Wydział nieruchomości w departamencie likwidacyjnym. Otrzymacie dokładne informacje. Naturalnie byłoby lepiej załatwić osobiście na miejscu. Jeszcze raz zaznaczamy, że na anonimowe listy nie udzielamy odpowiedzi. Czytelnik ma zawsze prawo zastrzec nazwisko i adres do wiadomości Redakcji.

Krzysztof R. Rykl. — Przesłana nowela wykazuje pewne zadatki, prosimy o dalsze próby.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęć: Redaktor Naczelny od godz. 15—16, Sekretarz Redakcji „ „ 10—11
Telefony: Redaktor Naczelny 86-545, Sekretarz Redakcji 88-228, Kier. działów 88-225
ADMINISTRACJA czynna od godz.: 8—16
Telefon: 88-227
Konto P.K.O. w Warszawie I.1090
B.G.K. Oddz. Gł. w W.wie Nr 749
Bank Gosp. Społ. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101
PRENUMERATA zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
CENY OGŁOSZEŃ
1 mm x 1 szp. w tekście zł 60.—
1 mm x 1 szp. za tekstem „ 40.—
1 mm x 1 szp. nekrologi „ 40.—
1 mm x 1 szp. opisowe „ 100.—
Ogłoszenia drobne za wyraz „ 15.—
Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz „ 5.—
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Smolna 12

DROBNE OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM zabrane dokumenty: kartę rejestracji W.P., legitymację Urzędu wodno-melioracyjnego i legitymacje na pistolet T.T. na nazwisko Kacprzyk Alojzy. 4033

AKWIZYTORZY ogłoszeniowi — rutynowani potrzebni. „Reklama Kolejowa", „Urzędowy Rozkład Jazdy". Referencje ORBIS, Wydział Reklam, Pawilon przy Chmielnej. Zgłoszenia 12—13. I-2554

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację PPR nr 29.460 na nazwisko Mierzejewski Marian. 4030

MASZYNY KUPUJĘ: do pisania i do liczenia, nawet uszkodzone. Dobrze zapłacę. Grzechociński. Warszawa — Złota 46. Żyrardów, 1-go Maja 20.

Proszę wyciąć — zachować.

Drogie żony polskich arystokratów

Hr. Potocki żąda 200 tys. dolarów od teściowej

„Wiadomości Codzienne" (Polish Daily News) — jedno z pism dla Polaków w Ameryce podaje taką wiadomość (rzecz jasna na pierwszej stronie):

CHICAGO, 17 grudnia. — (INS). — Antoni hrabia Potocki, lat 38, kuzyn hrabiego Jerzego Potockiego, byłego ambasadora Polski do Stanów Zjednoczonych wniósł skargę do sądu na swą teściową Flossie Griffiths, domagając się od niej dol. 200.000 odszkodowania za to, że rzekomo spowodowała to, iż żona go porzuciła. Za utratę żony Gloria Potockiej, lat 34, i córki lat 4. Potocki domaga się od teściowej odszkodowania. Czy sąd mu takie odszkodowanie przyzna — to pytanie.

Teściowa jego w 1925 roku rozwiodła się ze swym mężem — bogatym kontraktorem z Chicago i uzyskała wówczas dol. 260.000 alimentów. Potocki wobec tego spodziewa się, że teraz on powinien dostać odszkodowanie od teściowej za zbuntowanie mu żony.

(W swoim czasie „hrabia" Drohojowski skarżył swą żonę o rozwód i domagał się od niej alimentów, co było rozmazywane po całej prasie amerykańskiej i przyniosło ujemną opinię o Polakach w Ameryce. Obecnie znów Potocki wyszedł na widownię z tą skargą. Nasi panowie chluby Polsce takimi procesami nie przynoszą. W pierwszym rzędzie powinni swe sprawy rodzinne załatwiać po cichu, a nie wywlekać je na forum prasy, bo to zaszczytu dla chwały imienia polskiego nie przynosi. Gdy się palnęło głupstwo to trzeba było rzecz zmilczeć i nikomu o tym nie mówić, a nie do sądów chodzić. Odszkodowania na pewno pan hrabia nie otrzyma, a tylko wstydu się naje. P. R.).

Polski teatr kukiełkowy

„Pan Twardowski" w aktualnym wydaniu

Pierwszy polski teatr marionetkowy we Francji rozpoczął objazd po koloniach i osiedlach polskich.

Twórcy teatru to członkowie organizacji młodzieżowej „Grunwald" Leszek Zahrski, rodzeństwo Kubik - Tomaszowscy i Starowicz. Teatr liczy 11 aktorów - marionetek przedstawiających zaktualizowaną legendę o Panu Twardowskim na księżycu. Występuje tu między innymi „Żabi Król", o którym stwierdza się: „Dziwna jakaś ta gadanina — Andersa mi przypomina". Jest też Sowa — Churchill, kret — NSZ-owiec, szczupak - szabrownik i inni.

Pan Twardowski na księżyc udaje się rakietą o napędzie atomowym i słyszy tam, jak z Polski nadają właśnie przez radio audycje o odbudowie Warszawy. Tak wygląda „bajka nie bajka" o Panu Twardowskim, cieszącą się ogromnym powodzeniem wśród wychodźtwa polskiego we Francji. Teatr ten stworzony przez zdolnych „Grunwaldczyków" wystąpi także w Pradze podczas Światowego Festivalu Młodzieży.

Czy wiecie, że...

TRZY AMERYKAŃSKIE RODZINY SKUPIAJĄ W SWOICH rękach 11 proc. całego majątku amerykańskiego przemysłu. Są to: rodzina Rockefellerów — królów nafty, Du Pontów — magnatów przemysłu chemicznego i Mallenów — z której to rodziny jeden z przedstawicieli był ministrem spraw zagranicznych za czasów prezydentury republikanów Hardinga i Coolidgea. Te trzy rodziny kontrolują piętnaście największych koncernów przemysłowych, których wartość wynosi 8 miliardów dolarów...

★

DELHI JEST NA RAZIE JEDYNĄ PROWINCJĄ W INDIACH, w której zrobiono próbę zatrudnienia kobiet w charakterze policjantek. Praca ich dała już duże usługi i Anglicy mieli już zamiar wprowadzić instytucje policjantek na obszarze całych Indii, gdyby nie zamieszki, wywoływane przez uczestników ruchu wolnościowego, domagających się — obok wielu innych rzeczy — przede wszystkim usunięcia Anglików z Indii, a potem dopiero przeprowadzenia reform policji...

★

OGÓLNA LICZBA WYZNAWCÓW ISLAMU, najmłodszej z głównych religii świata wynosi od 330 do 340 milionów. Z cyfry tej na Europę przypada około 18 mil.

★

OGÓLNA LICZBA RADIOODBIORNIKÓW w całym świecie wynosi 40 milionów, a mniej więcej połowa tej liczba przypada na Stany Zjednoczone A. P.

Anegdoty o sławnych ludziach

Dwa listy

Pani de Staël otrzymała list od swojej przyjaciółki z prowincji z prośbą o znalezienie i zaprotegowanie dobrego nauczyciela - wychowawcy dla dzieci. „Jeśli będziesz mogła — pisała — znajdź jakiegoś porządnego, uczciwego, wykształconego i możliwie z dobrego domu młodego człowieka, któremu bym mogła z całym zaufaniem powierzyć opiekę nad moimi dziećmi".

Pani de Staël odpowiedziała jej natychmiast:

„Droga Cornuelle! Stosownie do Twojej prośby zajęłam się wyszukaniem odpowiedniego młodego człowieka, lecz dotychczas nie znalazłam. Mimo to nie przestanę się jednak zajmować tą sprawą dalej, ale chcę Cię uprzedzić, i proszę, byś się na mnie nie gniewała — jak tylko znajdę takiego człowieka o podobnych zaletach, wszystko poświęcę, aby tylko zechciał zostać moim mężem"...

»Latająca wystawa«

LONDYN. (Obsł. wł.). W najbliższym czasie wyruszy na objazd północnej Europy pierwsza „latająca wystawa". W samolocie tym znajdować się będą lekkie aparaty mechaniczne i elektryczne. Towarzyszący wystawie inżynier udzielać będzie wizytującym objaśnień. Samolot zatrzyma się w Oslo, w Sztokholmie, Kopenhadze, Amsterdamie, Brukseli i Paryżu.

GŁOS SPORTOWY

PW na nowych drogach

Szkolenie specjalne młodzieży

Kursy dla kierowców samochodowych, żeglarzy i spadochroniarzy

Dziedzina, o której dotychczas mało się pisze i o której jeszcze mniej się wie coś konkretnego — to przysposobienie wojskowe naszej młodzieży. Nie wchodzą tutaj bynajmniej w grę, jakieś czynniki „tajemnicy wojskowej". Po prostu za mało się interesujemy tą dziedziną.

A przecież historyczny dekret o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego popchnął na zupełnie nowe tory problemy w. f. i p. w. Dlaczego więc tylko omawiamy i analizujemy sprawy w. f. — zapominając zupełnie o p. w., tak jakby sprawy te nie tyczyły naszej młodzieży. A przecież p. w. ma tyle wspólnych dróg, celów i cech z w. f., że pominąć go niepodobna.

Jak więc właściwie przedstawia się nasze obecne p. w.? Chcąc mieć jasny i dokładny obraz tego zagadnienia, udajemy się do Państwowego Urzędu WF i PW, do Szefa Wydziału P. W. płk. Fińskiego. Postać płk. Fińskiego jest dobrze znana szerokim rzeszom sportowców polskich. Doskonały szermierz i wytrawny działacz sportowy cieszył się na terenie Lwowa powszechną sympatią i uznaniem. Płk Fiński udziela nam wyczerpujących i fachowych objaśnień, które rzeczywiście świadczą o tym, że nasze p. w. znajduje się obecnie na zupełnie nowych drogach. **Drogi te pokrywają się zgodnie w swych dążeniach z dwoma najważniejszymi problemami: z najbardziej realną korzyścią dla Państwa i z korzyścią dla samej młodzieży i jej zainteresowaniami.**

„Jesteśmy w trakcie rozwinięcia szerokiej akcji przysposobienia wojskowego specjalnego — objaśnia nas płk Fiński. **Montujemy w tej chwili własne ośrodki szkoleniowe kierowców samochodowych i organizujemy w związku z tym hufce p. w. motorowego. Junacy tych hufców przejdą kurs kierowców samochodowych.** Zaznaczyć należy, że program naszych ośrodków zarówno pod względem obszerności jak i treści przewyższa o przeszło 100 proc. programy istniejących szkół prywatnych.

W najbliższej już przyszłości ruszymy również sport żeglarski i spadochronowy w ramach wspomnianego p. w. specjalnego.

Wprowadziliśmy w hufcach p. w. niezwykle atrakcyjną dla młodzieży nowość. Junacy p. w. mają już od dziś swoją własną hierarchię stopni dla oznaczenia starszeństwa. **Dla ambitnych i zdolnych junaków otworzyliśmy drogę awansu.** Odznaki stopni noszą junacy na pięknych, amarantowych naramiennikach w kształcie kątów srebrnego galonu oraz srebrnych naszywek na kołnierzu. Nazwa wprowadzonych stopni jest następująca: junak, st. junak, patrolowy, podhufcowy, hufcowy i st. hufcowy. Rozkaz wprowadzający stopnie w p. w. i p. w. k. podaje dokładne warunki zdobycia ich, sposobu ich odznaczenia oraz awansowania.

Wydział p. w., wprowadzając stopnie na oznaczenie starszeństwa przeprowadza konsekwentnie zapowiedzianą myśl stworzenie w niedługiej już przyszłości, własnej, młodzieżowej kadry instruktorskiej. „Produkcja" pierwszej transzy instruktorów p. w. spośród młodzieży junackiej rozpocznie się już w lipcu na Wielkim Centralnym Obozie Wyszkoleniowym w Złocińcu w woj. szczecińskim.

W tej chwili przeszkala wydział p. w. 100 nauczycieli szkół średnich na kursie dla komendantów hufców szkolnych w Średniej Szklarskiej Porębie. Równocześnie trwają przygotowania do otwarcia kursu oficerskiego dla komendantów hufców fabrycznych. Największą przeszkodą dla pełnego rozmachu prac Wydziału jest trudność na odcinku zakwaterowania oficerów swojego sztabu w Warszawie, co uniemożliwia należyte obsadzenie i tak zbyt szczupłych w porównaniu z wielką armią junacką etatów kierowniczych. Ufamy, że odpowiednie czynniki — kończy płk Fiński, w zrozumieniu wagi pracy Wydziału na odcinku młodzieżowym, tak niezwykle ważnym dla Państwa — dołożą wszelkich starań, aby wymienioną trudność usunąć i to jak najprędzej".

Nie potrzebujemy się więc martwić, że zabraknie nam kierowców samochodowych i żeglarzy — gdyż P. W. specjalnie da nam liczne kadry tych specjalistów, rekrutujących się z młodzieży. A to powinno bardzo nas cieszyć. (D)

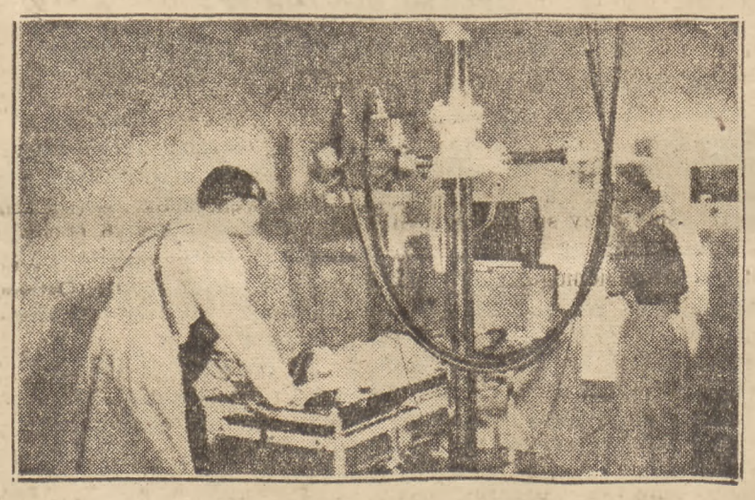

Wnętrze ufundowanego przez Szwecję sanatorium dla dzieci chorych na gruźlicę w Otwocku

Foto-Film

Tatuś dostał... 3 lata

B. reprezentant Polski — zdrajcą i członkiem SA

Sąd Okręgowy w Bytomiu rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Chorzowie sprawę b. bramkarza „Ruchu", Eryka Tatusia. Akt oskarżenia zarzucał Tatusiowi odstępstwo od Narodu Polskiego i działalność na szkodę Państwa wskutek przynależności w czasie okupacji do SA.

Przewód sądowy wykazał słuszność oskarżenia i **Tatuś został skazany na 3 lata więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 2 oraz konfiskatę majątku.**

Jak wiadomo, Tatuś był przed wojną jednym z najlepszych naszych piłkarzy występując często zagranicą jako bramkarz reprezentacyjny. Jeszcze w ub. r. grał on w polskiej reprezentacji robotniczej w Szwajcarii(!!).

Odnalezione w Chorzowie akta personalne SA ujawniły jego przynależność do organizacji hitlerowskiej. Lepiej później, niż wcale...

Nowy kurs

dla sędziów piłkarskich

Wydział Sędziowski WOZPN apeluje do wszystkich byłych sędziów piłkarskich rzeczywistych, zasłużonych i honorowych, ażeby zechcieli w jak najkrótszym terminie przesłać swoje obecne dokładne adresy do Sekretariatu Wydziału Sędziowskiego WOZPN, ul. Mokotowska 3.

Równocześnie Wydział Sędziowski WOZPN rozpisuje kurs na kandydatów na sędziów piłki nożnej. Kandydaci wniosą pisemne zgłoszenia z podaniem dokładnego adresu do Sekretariatu Wydziału Sędziowskiego WOZPN w Warszawie, Mokotowska 3 (II p.). Bliższe szczegółów udziela Sekretariat Wydziału Sędziowskiego WOZPN we wtorki i piątki od godz. 16—19.

Mistrzostwa narciarskie

Norwegii

(Oslo, obsł. wł.).

Norweski Związek Narciarski zawiadomił, że mistrzostwa narciarskie Norwegii odbędą się w tym roku w dniach 20—23 lutego w rejonie Tistedalen, koło granicy szwedzkiej. Znajduje się tam piękna skocznia, zaś teren jest wprost idealny do tego rodzaju zawodów.

Mistrzostwa narciarskie Norwegii zawsze są śledzone z ogromnym zainteresowaniem przez cały świat sportowy, z uwagi na doskonałe wyniki zawodników norweskich.

Walne zebranie

KS „Polonia"

Zarząd KS „Polonii" zgodnie z par. 8 statutu, zwołuje roczne walne zebranie członków klubu. Zebranie odbędzie się w dniu 9 lutego br. (niedziela) w sali PPS, Warszawa, Mokotowska 51/53 o godz. 9.30 w I-ym terminie a o godz. 10.30 — w II-im terminie.

To i owo w sporcie

HOKEISCI USA (amatorzy z Bostonu) zrehabilitowali się po swej porażce 3:11 z LTC w Pradze, wygrywając 13:2 z reprezentacją Brna.

11 PAŃSTW dotychczas zgłosiło swój udział do narciarskich mistrzostw świata, które będą rozegrane w Chamonix. Są to państwa następujące: Belgia, Bułgaria, Czechosłowacja, Francja, Holandia, Kanada, Norwegia, Polska, Szwajcaria, Szwecja i Węgry. Oczekiwane jest jeszcze zgłoszenie Finlandii. Mistrzostwa rozpoczynają się 11 lutego. Drużyna polska wyjeżdża w składzie: Andrzej Bachleda - Curuś, St. Marusarz i J. Marusarz, St. Skupień, Matuszny, M. Samek-Gąsienica, Wł. Samek - Gąsienica, Jan Pawlica, Jan Płonka, Tadeusz Kwapień, J. Radkiewicz, J. Dziedzic i Jan Kula. Poza tym barw Polski bronić będą przebywający jeszcze za granicą Józef Krzepłowski i Tadeusz Wowkonowicz.

MECZ SZERMIERCZY POLSKA — WĘGRY nie odbędzie się jednak w Łodzi, ale w Katowicach. Chyba teraz zarówno termin jak i miejsce tego spotkania nie ulegnie zmianie...

GDYNIA — SZCZECIN. mecz pływacki, rozegrany na pływalni Państw. Szkoły Morskiej w Gdyni, zakończył się zwycięstwem Gdyni w stosunku 83:53 pkt.

77)

STANISŁAWA „Barbara" SOWIŃSKA

LATA WALKI

Wspomnienia oficera Sztabu Głównego A.L.

DZIELNY chłopak — mówił potem „Marek", gdy opowiadałam mu o naszej przygodzie. — Zamiast się schować, was ukrył, a sam wolał się narazić na niebezpieczeństwo. Dobry kolega i prawdziwy towarzysz broni.

Między innymi zakładnikami pobranymi w łapankach za Kutscherę z Politechniki i z całego miasta, wzięty został z ulicy uczestnik nieudanej akcji likwidacji Horniga, młody J.... Został rozstrzelany jak się później dowiedzieliśmy w jednej z licznych masowych egzekucji Polaków w ruinach ghetta. W ten sposób własnym życiem opłacił chwilowe załamanie i dowiódł, że był dobrym Polakiem.

Tłumiony zapał do walki nie wykorzystywany i nie skierowany na należyty tor, jak np. niszczenie transportu i obiektów niemieckich, musiał wyładowywać się w bezmyślnych akcjach, za które drogo płaciła cała ludność.

Dowodem, iż nie są to bynajmniej gołosłowne twierdzenia, mogą być niżej przytoczone cytaty z tzw. „Bezpiecznika" Nr 2/43, z listopada 1943 roku tajnego organu dającego wytyczne działania, zachowania się i rozmaite ostrzeżenia. Wydawnictwo to, było organem Departamentu Informacji (wywiad polityczny Delegatury).

Oto one:

...„Ostatnie krwawe porachunki Gestapo ze społeczeństwem polskim na terenie Warszawy, są wynikiem powtarzających się napadów rabunkowych na żołnierzy niemieckich rozbrajania ich i mordowania. W zeszłym tygodniu sprawozdawczym informują nas, że na ulicach zatrzymywani są młodzi ludzie posiadający broń, kto jej nie ma, napada na żołnierzy dla uzyskania jej, ktoś, kto ma jeden pistolet, robi z niego użytek dla uzyskania większej ilości broni. Dotyczy to zarówno metów miejskich, **lecz niestety, w wielu wypadkach zatrudnionych w naszej firmie"...** (podk. aut).

...„Żołnierz niemiecki walczy za swoją ojczyznę i swoje cele i musi być przez nas uszanowany.

...„Eisener Kreutz jest równorzędne z naszym Virtuti Militari i nie dostaje się go za gestapowskie wyczyny. Rozmyślne likwidowanie Wehrmachtu wytrącić może z równowagi najbardziej opanowanych i lojalnie ustosunkowanych do społeczeństwa polskiego, komendantów garnizonów wojskowych. Dość mamy gestapowców, których likwidacja nie wywoła najmniejszego oddźwięku wśród władz okupanta... Ciągłe i stałe napady na bezbronnych żołnierzy, którzy do Warszawy przyjeżdżają na urlop, lub spacerują jako uzdrowieńcy, a broń u boku posiadają jako część składową umundurowania, musi wywołać odruch wśród Wehrmachtu, który dotychczas był wrogo nastawiony do gestapo, i z ich porażek się cieszył, w obecnej zaś sytuacji gotów jest połączyć się z gestapo i wspólnie wystąpić przeciwko nam...„

...„Zło ostatniego tygodnia w dużej mierze obciąża nas zwłaszcza w dziedzinie zakupu broni... Wysokie ceny płacone za broń, stają się często powodem dla słabych charakterów Armii Podziemnej, mało kontrolowanych i odpowiednio kierowanych przez swoich przełożonych i dowódców, do wykradania broni z własnych zapasów i wypuszczania jej na rynek w celach zysku. Broń nasza dostaje się przez to w ręce niepowołane, jak bandytów itp..."

...„Brak należytej kontroli ze strony przełożonych powoduje rozkład w szeregach Armii Podziemnej... i stwarza wygodne warunki kradzieży. Ten, który zdobył broń... kaptując sobie rówieśników... próbuje na własną rękę napadów bandyckich..."

Każde zdanie, tych szczerych, bo tajnych wywodów zawiera w sobie wiele tragikomizmu.

Potwierdzają one, że akcje dywersyjne organizowane przez KWP w ramach odwetu za egzekucje, szły wyłącznie po linii likwidacji jednostek, aby „nie wywołać żadnego oddźwięku wśród władz okupanta" czyli nie przynosiły im najmniejszej szkody. Że na skutek demoralizacji i rozkładu własnych szeregów, spowodowanego brakiem właściwie zorganizowanych akcji, chęcią zemsty, zysku i rabunku, wynikły setki szkodliwych „dzikich" akcji, za których odpowiedzialność zrzucali w „Biuletynie" na Gwardię Ludową.

Lecz nie tylko „bezbronnych żołnierzy niemieckich" z Eisener Kreutz „równym naszemu Virtuti", i z bronią, jako dekoracja do munduru, szanowała Delegatura i Kierownictwo AK.

W myśl znanej teorii „dwóch śmiertelnych wrogów, krwiawiących i wyniszczających się wzajem", nie chcieli przyczynić się do zwycięstwa „wroga nr 1" — Rosji nad Niemcami, przez niszczenie transportu idącego na front z posiłkami, lub przez organizowanie jakichkolwiek akcji, mogących Niemcom wyrządzić faktyczne szkody. „Powinniście masłem szyny smarować, by pociągi niemieckie prędzej na front dojeżdżały" — mawiali po cichu tym, którzy, uznając logiczne i słuszne stanowisko Gwardii Ludowej odnośnie niszczenia transportu, domagali się i chcieli organizować akcje wykolejania i wysadzania niemieckich pociągów wojskowych.

W prasie i ulotkach natomiast, tę podstawową zasadę walki z okupantem pomijali po prostu milczeniem.

Po tej małej dygresji, wkraczającej również w początki 1944 r. trzeba wrócić znów do ostatniego okresu roku 1943.

Od kilku miesięcy w podziemiu zaczęła krążyć szeptana od ucha do ucha wiadomość: W szeregach Gwardii Ludowej znajduje się generał jeden ze znanych przed wojną generałów. Jedni klęli i nazywali go odstępcą, drudzy cieszyli się szczerze, wszyscy zaś interesowali się i byli niezmiernie ciekawi, kto jest tym generałem. Snuto najbardziej fantastyczne i nieprawdopodobne domysły, wymieniano po kolei wszystkie nazwiska.

Do aktywu Gwardii Ludowej, pracującego bliżej Sztabu Głównego, dochodziły wieści o niejakim „Roli" pierwszorzędnym znawcy spraw wojskowych, który oddawał Sztabowi Głównemu niezmiernie cenne usługi. Od pewnego czasu w szeregach Gwardii Ludowej, w których mimo nadludzkiego wysiłku i najlepszych chęci zawsze odczuć się dawał brak ręki fachowej, powiało jakby świeżym prądem. Szkolenie kadr oficerskich i podoficerskich, rozkazy, instrukcje, programy stawały się coraz lepsze, coraz bardziej wojskowe przybierały oblicze. Znać było, że do tego dzieła przykłada się ktoś, kto sprawy te doskonale zna. Tym kimś był właśnie gen. „Rola". To on był owym tajemniczym generałem, którego jedni klęli, drudzy podziwiali.

Pierwsze kontakty z przedstawicielami Gwardii Ludowej generał „Rola" nawiązuje po usilnych próbach dotarcia, utrudnionego z powodu warunków konspiracyjnych, już w kwietniu 43 roku. Ten okres współpracy gen „Roli" z Gwardią Ludową do sierpnia 43 roku, ma charakter systemu kontaktów z kierownictwem Gwardii Ludowej.

Od sierpnia 1943 r. gen. „Rola" bierze udział w posiedzeniach Sztabu Głównego w charakterze doradcy wojskowego. Między Sztabem Głównym i jego doradcą, w trudnych warunkach konspiracji i wspólnie przebytych niebezpieczeństwach, wytwarza się duch braterskiej współpracy.

(d. c. n.)

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 18 B-199.28